

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. w sykk. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1906.

W r. 1906 „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na
dotychczasowych warunkach (cena prenumeraty wymie-
niona wyżej w nagłówku pisma).

Po ukończeniu zaczętych powieści „Świętowie“
K. Glińskiego, „Miasto“ Jaroszyńskiego, „Na gałęzi“
Coulevaina, które się przeciągną nieco w 1906, „Słowo
Polskie“ rozpocznie druk nowych dzieł powieściowych
wysokiej wartości:

Kazimierza Rojana

„JUTRZENKA“

Powieść współczesna na tle życia galicyjskiego.

Doroty Gerard

(Longard de Longgarde)

„Nieprawdopodobna Idylla“

Przygody angielskiej rodziny w Galicji.

Przekład A. Gawrońskiej.

Ludwika Stevensona

„Dziwna przygoda“

dr. Jekylla i mr. Hyde'a, przedtąd z angielskiego M. S.

J. W. Scheffla

„Ekkehard“

Powieść z X wieku.

Przekład (z 200-nego wydania) Wandy Młodnickiej.

W nowym roku.

Rok 1905 zaczęliśmy z uczuciem otuchy i na-
dziei. Wojna na Dalekim Wschodzie była już niewątpli-
wie przegrana dla Rosyi. Poddawał się właśnie Port
Artura. W państwie cara panowało wrzenie powszechne,
które rząd usiłował uspokoić zapowiedzią daleko sięga-
jących reform. Wydawało się niemal pewnem, wobec
złamania potęgi militarnej i państwowej Rosyi, wobec
wzrastającego w niej rozstroju, że w blizkiej już przy-
szłości nastąpić musi zmiana zasadnicza w położeniu na-
rodu polskiego. Utrwalała tę pewność postawa, jaką
społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim podczas
wojny zajęło.

Od tej chwili minął rok, który nam przyniósł sze-
reg wstrząsających wypadków, nieprzewidywanych w naj-
śmielszych przypuszczeniach niespodzianek. Jak w kalej-
doskopie z każdym dniem niemal zmieniała się nie-
tylko postać zewnętrzna wypadków, ale i ogólna sy-
tuacja polityczna. W Rosyi zapanowała anarchia, która
szybko ogarnęła nie tylko wszystkie dziedziny stosunków
publicznych, politycznych i społecznych, ale i dziedziny
życia duchowego narodu. Wyrazem jej zewnętrznym by-
ła coraz energiczniejsza i zarazem coraz bardziej żywio-
łowa działalność stronnictw rosyjskich.

Ta anarchia oddziaływać musiała i na społeczeństwo
polskie. Nie ogarnęła w niem wprawdzie szerszych
warstw, ale wytrąciła je z równowagi politycznej, utru-
dniła lub zgoła uniemożliwiła planową i celową akcję
narodową. Okazało się teraz dopiero, jak to społeczeń-
stwo, zwłaszcza w warstwach inteligentnych, zdemoraliz-
owała czterdziestoletnia niewola, jak ona niedoj-
rzała politycznie, rozbita moralnie, jak jest nerwowo
slabem.

Prawda, że to społeczeństwo znalazło się w nie-
zwykle trudnem położeniu, w warunkach, których nie-
podobna było przewidzieć, a więc i do nich się przy-
gotować. Ale gdyby było spójnem, zdrowem, prze-
nikniętem żywym poczuciem swej samodzielności, nawet
w tem położeniu, które wszelką bardziej skomplikowaną
rachubę polityczną wyklucza, miałoby dla swego zach-
owania się wyraźną dyrektywę. Dyktował ją nie rozum
polityczny, ale poprosu instynkt zachowawczy. Głos je-
go mówił, że zachować nam należy przedewszystkiem
i za wszelką cenę ład i spokój wewnętrzny, autonomię
naszego życia narodowego. Wiernym temu głosowi
instynktu zachowawczego pozostał tylko w ogromnej

większości lud wiejski. I jego jedynie zachowaniu się
zawdzięczamy, że Królestwo jeżeli nie uniknęło po-
wszechnej w państwie rosyjskiem anarchii, to jednak nie
przybrała tam ona tak groźnych, jak w innych prowinc-
jach rozmiarów.

Nie można za wszystko, co się złego stało,
zrzucić winy na działalność antynarodowych stronnictw
rewolucyjnych. Zgubna ich akcja dlatego jedynie przy-
brać mogła szersze rozmiary, że społeczeństwo nie tylko
jej nie przeciwdziałało, ale, owszem, tolerowało ją, lub
nawet pośrednio popierało, bądź to powodowane błędną
rachubą polityczną, bądź po prostu ulegając psychozie
rewolucyjnej, która przybrała niemal epidemiczny cha-
rakter. Bo tylko stanem psychozy objaśnić można dzia-
łanie, sprzeczne z instynktem zachowawczym, pobłażanie
przychylnie czynom, rozbijającym siłę polityczną społec-
zeństwa i prowadzącym je do ruiny ekonomicznej. Bo
politycznie i ekonomicznie społeczeństwo polskie w pań-
stwie rosyjskiem jest dziś poważnie zagrożone. Szaco-
wać zaś szkody, jakie poniosło, trzeba nie tylko na
podstawie tego, co bezpośrednio straciło, ale i tego,
co zyskać mogło i czego niestety, z własnej winy nie
zyskało.

Nasz bilans noworoczny wypadła bardzo smutnie.
Straty niewątpliwie górują nad zyskami już osiągniętymi.
Zmarnowaliśmy jeden rok, a nie jest to rok zwyczajny
ten, który minął. Zapowiadał nam on wielkie zyski,
otwierał przed nami wspaniałe perspektywy. Z tej po-
myślnej sytuacji nie umieliśmy skorzystać.

Te grupy i stronnictwa polityczne, które się le-
piej lub gorzej, wcześniej lub później w położeniu zo-
rientowały, nie mogły skutecznie walczyć z anarchią
i bezpośrednio przeciwdziałać szerzącym ją stronnictwom
rewolucyjnym. Musiały bowiem całą swoją energię zu-
żywać za oddziaływanie na opinię publiczną, ujęcie jej
w jakieś karby.

Bo bez częściowego bodaj opanowania tej opinii
lub przynajmniej zneutralizowania jej, niemożliwem
było organizowanie celowej akcji politycznej dla wyz-
skiwania niejednokrotnie nadarżających się pomysłów
okoliczności.

Zwrócenie przeważnej części sił na opanowanie
opinii i przeciwdziałanie anarchii, nie pozwoliło stronni-
ctwom narodowym na szerokie rozwinięcie pozytywnej
akcji politycznej. Udało się zaledwie wyznaczyć właści-
wy jej kierunek i metody, za których pomocą należy ją
prowadzić.

mat ten, przy sposobności zbierania pism Goszczyń-
skiego do wydania kompletnego, nawinął się pod rękę)
dać notatkę historyczno-literacką o jego ciekawej
historii.

O czemże mowa? Mówię o „Posłaniu do Pol-
ski“ Seweryna Goszczyńskiego; mam pod ręką jedyne
wydanie tego poematu, dokonane przez księgarnię Lu-
ksemską w Paryżu r. 1869 — wydanie ozdobne
z piękną winietą stalorytową, wyobrażającą orla białego
nad kulą ziemską, orla, którego szpony przedłużają się
w zygaki piorunów; ziemia jest w chmurach, na niej
tylko jeden napis czytelny: Rosya, a nad orłem gwia-
zda dobrego przeznaczenia Polski. Książka składa się
z przedmowy i poematu w siedmiu luźnych pieśniach,
pod osobnymi tytułami: Niedola Polski (powyższy ury-
wek stąd pochodzi), Duch Polski, Tajemniczość sprawy
polskiej, Polska bez ducha Polski, Posłannictwo Polski,
Polska wskrzeszona, Modlitwa wieszczka.

Historia tego utworu, obejmująca między poczę-
ciem a wydrukowaniem lat z górą dwanaście, należy
w znacznej mierze do dziejów towianizmu. W tych la-
tach nie był to już kierunek twórczy myśli polskiej,
o ile wogóle o twórczości towianizmu mogła być mo-
wa poza Mickiewiczem. Wszakże jego religijny misty-
cyzm odpowiadał w sposób znamienny mesyanizmowi,
którym prześiąknięta była ówczesna myśl polityczna.
Goszczyński przytem, pomimo wyparcia się wszystkich
dawnych poglądów na świat i metod działalności, nie
zagubił natury swojej, która zmuszała go czuć realnie
położenie Polski. Poezje jego sprawiały kłopot Towiań-
skiemu, jako ciężące zbyttno ku „ziemi“, w na-
szych jednak oczach mają właśnie wskutek tego znacze-
nie dokumentu historycznego, jak myślarstwo podówczas
wogóle na emigracji.

Goszczyński różni się od nas dzisiejszych do-
ktryną, według której naród ma do spełnienia jakąś mi-
syję dla kogoś czy dla czegoś poza obrębem interesu
własnego istnienia. Doktryna ta odpowiadała w polityce

KOLENDA NOWOROCZNA

z przed lat 50.

Nowy Rok! Rocznego switu —
Tej pieśni doroczne echo,
Co zabrzmiała z wieków szczytu
Dla dobrej woli pociecha.

W takiej chwili człowiek patrzy
Nowego od Boga daru:
Drogi swych przeznaczeń gładziej,
Lżejszego dni swych ciężaru.

Powszedniego prawdy chleba,

Coby go nasycił więcej,
Widzianego bliżej nieba,
By kochać Boga goręcej.

A więc ją wita wesół,
Świątą radością brzmią dzwony,
Świątym blaskiem brzmią kościoły,
W tryumfie boże miliony...

Świat cały rad sobie wzajem,
Życzeniami się obdziela:

Żłowiek z człowiekiem, kraj z krajem —

Świat cały domem wesela.

Tylko ty, Polsko, ty jedna,
O moja ojczyzno droga,
Stoisz samotna i biedna,
Jak odrzucona od Boga!

Pozdrowienia tobie niema,

Ni ducha w dłoni podanej,

Kto przyjdzie, zmierzy oczyma

Twoje królewskie łachmany

I nagle w ziemię wzrok chowa,

Jak winien złego uczynku;

Znikąd ci dobrego słowa,

Serdecznego upominku...

Tobie zamiast Bożych dzwonów

Pobrzękują twe kajdany,

A serca bitych milionów —

To dzisiaj twoje organy...

Serce narodu olbrzymie

Przysłędo jak szkło i zmierzchno,

Wielkie narodowe imię

W krocie głosów się rozpierzchno;

Poszła w niebo dawna wiara,

Narodowy rozum zgłupiał,

Zgasła polska miłość stara,

Narodowy ogrom strupiał,

I wyłaża ze zgnilizny,

Jak brzydki robak grobowy,

Mnogie a różne ojczyzny,

Różne wiary, różne mowy;

Rozpada się na plemiona

Ta jedna niegdyś rodzina

I śród matczynej łona

Już się bój bratni poczyna.

I taki huf, taki cały

Ma podnieść między narody

Sztandar dawnej polskiej chwały

I przysię j polskiej swobody!...

I gdyby Bóg w swej miłości

Dla tych, co mu zaufali,

Nie shamował w końcu złości,

Nie zakazał jej iść dalej,

To z owej Polski dwójmorzej

Byłby wielki tułów ścierwi,

A z owej niegdyś półbożej —

Tylko wielkie gniazdo czerw.

Nie dziw, że to widowisko,

Jakie światu dziś dajemy,

Obraca nas w pośmiewisko,

A w dobrych budzi żal niemy;

Nie dziw, żeśmy poczytani,

Jako bezbożne narzędzie,

Jako zbywca swej krwi tak tani,

Że ją kto zechce zdobyć...

Zmoro straszna, zagiął oku

Pod zgastych wieków żałobą!

Zagił w wiekach, stary roku,

Nie byłś nam Bożą dobą!

I.

Strofy powyższe wyszły z pod pióra Seweryna
Goszczyńskiego na nowy rok 1856, a więc pięćdziesiąt
lat temu — jak sam pisze w przedmowie — „pod
wpływem ówczesnych wypadków, ze względem na ów-
czesny stan Europy i Polski“. Jest to urywek mało
znanego poematu emigracyjnego, nadający się dobrze
do zestawienia z chwilą obecną na tle obszerniejszego
studium historyczno-porównawczego. Zamiarów pisania
takiego studium nie mam, chciałbym jedynie (skoro poe-

Ta akcja opręć się musi przede wszystkim na ludzi wiejskim, który przedstawia jedynie pewny narodo-
dowo, zdrowy pierwiastek polityczny. Wytrzymał on
w ubiegłym roku próbę, świadcząca o jego żywotności
i hartowności. Zjazd chłopski w Warszawie był tylko
stwierdzeniem widomym tej politycznej i społecznej
działności ludu polskiego w zaborze rosyjskim.

Na tym ludzie, na jego narodowym instynkcie
zachowawczym, na jego prostym, zdrowym rozsądku
można przyszłość narodu budować. I to jedynie prze-
świadczenie dodaje otuchy do pracy dalszej w nadcho-
dzącym roku, pozwala żywić nadzieję, że nie będzie
ona zmarnowana.

Sprawy zaboru rosyjskiego górowały w roku ubie-
głym nad sprawami innych dzielnic, pochłaniały niemal
wyłącznie uwagę całego społeczeństwa polskiego. Co
przeczuwano instynktownie, to stało się widocznym, że
położenie narodu polskiego w tej dzielnicy odbija się
pośrednio na stosunkach w dwóch dzielnicach innych,
na zachowaniu się rządów zaborczych do naszych dążeń
narodowych.

Rzecz ciekawa, że w Niemczech, które prowadzą
swoją politykę na długą metę, przewidywane zmiany
w położeniu Polaków w zaborze rosyjskim wywołują,
na razie w dziedzinie publicystycznej, próby rewizji po-
lityki pruskiej wobec naszego narodu. Zjawiają się no-
we kombinacje polityczne na tle sprawy polskiej i —
rzecz ciekawa — wychodzą właśnie z obozu haka-
tystów. Ma się rozumieć, polityka urzędowa zachowuje
postawę dotychczasową, bo nie ma zresztą realnego
powodu do jej zmiany.

Natomiast Austria wobec osłabienia Rosji jak
gdyby zaczyna mniej liczyć się z Polakami. Zniknęła mo-
żliwość zbrojnego starcia się Austrii z Rosją, więc
Polacy nie są dziś tak kierującym sferom potrzebnymi,
jak byli niedawno jeszcze.

Nie jest pozbawionym prawdopodobieństwa przy-
puszczenie, że wroga Madziarom polityka podjęta zosta-
ła w Wiedniu pod wrażeniem wypadków w Rosji i po-
wstającego na ich tle przekonania, że z tej strony Au-
strii niebezpieczeństwo nie grozi, a więc nie ma potrze-
by rachowania się z dążeniami narodowymi węgier-
skimi.

Tembardziej takie przekonanie może zapanować
w sferach, kierujących polityką Austrii, w stosunku do
Polaków. Słusznie powiedziano, że jedyną stałą właści-
wością polityki austriackiej jest niewdzięczność. Przez
40 lat interes narodowy nakazywał Polakom bronić po-
tegi państwowej Austrii. Teraz, gdy ze strony Rosji
niebezpieczeństwo nie istnieje, nie ma potrzeby liczenia
się z Polakami, wygrywania ich przeciw wschodniemu
sąsiadowi.

Przezorna polityka nakazywałaby może zapobie-
gać raczej temu, żeby Polacy nie szukali gdzieś indziej
zabezpieczenia swoich aspiracji narodowych, zwłaszcza
wobec możliwej ewentualności jakiegoś uregulowania
stosunku ich do państwa rosyjskiego. Ale polityka Au-
strii nigdy przezornością się nie odznaczała i nie mamy
powodu przypisywać jej obecnie tej właściwości.

Nietylko w sprawie wyborczej, ale i we wszystkich
innych, w których nasze interesy narodowe na szwaak
mogą być narażone, przewidywać powinniśmy zmianę
w poglądach i w działaniu sfer rządzących Austrią na
stosunek państwa do Polaków. Zmiana zaś tego sto-
teorii, usprawiedliwionej duchem czasu — solidarności
międzynarodowej narodów, dla której każdy naród po-
winien mieć wiele do poświęcenia; a już co do Pol-
ski nie trzeba było mieć się za Towiańczyka, aby gło-
sić zasadę, że ona całkowicie jest przeznaczona dla
szczęścia ludzkości.

Towiańczyk dawał tej misji narodowej pogłębie-
nie niebieskie, widząc w postaci narodu przejaw myśli
bożej. Chrystus pozostawił człowiekowi do spełnienia
(przy pomocy Kościoła) dzieło przywrócenia ziemi do
tego stanu, w jakim była przed upadkiem człowieka.
Misja ta przeszła na każdy naród chrześcijański. Cier-
nienia narodu płyną z faktu sprzeniewierzenia się tej
misji; ratunkiem na to jest przyjść do harmonii z du-
chem bożym, będącym treścią ducha narodowego. Zda-
niem Goszczyńskiego z owych czasów — ratować się
musimy tem energiczniej, że „upadek nasz moralny
wpływa źle na stan innych ludów chrześcijańskich”. Pol-
ska była zawsze narodem „najgłębiej czującym, co Chry-
stus zostawił światu, najczystej stosującym do życia
prywatnego i publicznego jego prawa, najzdolniejszym
do ofiar, których On wzór nam zostawił. Przez to do-
konało się wiele dobrego w chrześcijaństwie i naodwrot
złe się bardzo wzmocniło przez naszą niewierność Bogu.
Chrześcijańska ludność czuje to instynktem, jeżeli nie
widzi jasno rozumem; stąd miłość dla nas, litość, współ-
czucie jednych, a oburzenie się, niechęć drugich”.

„Polska — pisze Goszczyński w przedmowie —
była i pozostanie członkiem ludzkości i swoim zdro-
wem lub chorobą będzie wpływać na całe ciało, bę-
dzie skalą stanu Europy i chrześcijaństwa”.

Towiański unieruchomił uczniów stawianiem za-
dań bezkreślnych, wiekuiących, zgubionych w abstrakcie.
Sprawa Polska gubiła się tam zasadniczo, pomimo wy-

sunku tembardziej może być dla nas groźną, że dla na-
szej sprawy narodowej nie umieliśmy tu dotychczas
w Galicyi zbudować silnej podstawy w ludzie wiejskim.
Wytworzenie tej podstawy musi być pierwszym zada-
niem naszej polityki narodowej w tej dzielnicy.

Naprawa szkolnictwa średniego

(Z kampanii publicystycznej 1905 r.)

W roku ubiegłym *) podjęliśmy dyskusję o stanie
szkół średnich w Galicyi. Z żywym poczuciem zadowo-
lenia stwierdzić trzeba, że i przebieg jej i dotychcza-
sowe rezultaty przedstawiają się wcale dobrze.

Kiedy przed laty padło w kraju hasło una-
rodowienia szkoły, spotkało się ono na ogół z zadzi-
wieniem i brakiem zrozumienia. Nic dziwnego. Własna
tradycja szkolna przerwała się u nas gwałtownie, kilka
pokoleń wychowało się w szkole obcej, do tej szkoły
przywykło.

Przywyknąć zaś można było do tej szkoły obcej
w Galicyi tem łatwiej, że język niemiecki zastąpiono tu
z biegiem czasu językiem polskim, nauczyciele-Niem-
ców zastąpiono krajowcami, ostre tendencje państwowo-
germanizacyjne przekształciły się z wolna w łagodny lo-
jalizm wobec dynastji.

Szkola naturalnie nie straciła wskutek tych zmian
nic w zasadniczym urządzeniu, opartem na wzorze ogół-
no-państwowym, nie stała się jeszcze szkołą polską, ale
zatraciła wybitne cechy niemieckie. Potrzeba było
dopiero znacznego podniesienia się poczucia narodowe-
go, żywszego przejęcia się naszą dziejową przeszłością,
głębszego i trzeźwego wnikięcia w obecny nasz stan,
ażeby to hasło, które było w Galicyi od bardzo dawna
pojmowane tylko przez ludzi wyjątkowych, a od paru
zajędo lat wprowadzone do prasy i na zebrania pu-
bliczne — znalazło i w szerszych sferach oddźwięk
i zrozumienie.

Zrozumiano tedy, że od podboju materialnego
szkodliwszym dla narodowego bytu jest podbój moralny
i umysłowy, że w państwie nowożytnym głównym środ-
kiem takiego podboju, podcięciem żywotności narodu
jest szkoła, że taka szkoła tamuje przyrodzone zdolno-
ści podbitego społeczeństwa, obniża jego oryginalną
umysłową produkcję, że wypacza charakter tej pro-
dukcji i wpręga powoli w cudzy, zwycięski rydwan, że
taka szkoła wynaradawia.

Złożyliśmy wiele dowodów odporności nie do po-
jęcia i siły żywotnej, niełatwej do wytłumaczenia. Ale
nasza wytrzymałość na sączoną od tyłu lat, przy po-
mocy tak silnych środków obce wpływy umysłowe, po-
zostanie na zawsze wielkim dowodem niespożytej mocy
narodowej duszy.

Przeszliśmy ciężką próbę. Ze wychodzimy z niej
obronną ręką, wielka w tem zasługa zbliżenia się umy-
słowego wszystkich naszych dzielnic w latach ostatnich.

Barbarzyński ucisk i wywołane nim procesy szkol-
ne w Królestwie, ucisk, procesy i walka o polską szkołę
w Królestwie przyczyniły się wiele do skierowania na-
szej uwagi i na nasze galicyjskie szkolnictwo, pouczyły

*) Por. nr.: 322, 326, 340, 344, 352, 354, 356, 368, 372,
373, 383, 387, 339, 391, 397, 401, 405, 415, 417, 426, 428, 436,
438, 442, 497, 504, 513, 538, 540, 562—3.

silku takich ludzi jak Goszczyński. Jedyny towiańczyk
istotnie twórczy, Mickiewicz, oderwał się kudoczno-ści;
życie przemogło w nim doktrynę; doktryna mówi tylko
o nieśmiertelności, a życie nieśmiertelność tworzy. Ci
zaś, co w doktrynie sprawę polską w niebiosach mieli
rozwiązać, — towiańczycy prawowierni złożyli Ale-
ksandrowi II deklarację, świadczącą o strasznym zaniku
poczucia rzeczywistości i zmysłu politycznego: „Tak da-
wna praca nasza dla odzyskania ojczyzny na drogach
rewolucyjnych zamieniona została na pracę chrześci-
jańską... Składamy przed Bogiem żal nasz, że w prze-
szłości naszej byliśmy bez charakteru chrześcijańskiego,
bo nie odnosząc do Boga kierunków naszych, a przy-
pisując kierunki te ludziom samym, nie spełniliśmy pra-
wa Bożego; grzechem utraciliśmy ojczyznę i grzechem
odzyskać ją usiłowaliśmy podobni do tych dzieci, które
chcą uwolnić się od kary, łamią w uporze swoim róż-
gę. Składamy przed Bogiem żal nasz, że nosząc w ser-
cach naszych nienawiść dla narodu rosyjskiego, wykra-
czaliśmy wprost przeciwko miłości Boga...” (styczeń
1857 „Powody, dla których amnestya przyjęta być nie
może”).

Przytaczam to dla scharakteryzowania najbliższej
atmosfery, w jakiej „Posłanie do Polski” powstało i dok-
tryny, wyznawanej z najczystszych pobudek przez czi-
godnych ludzi, ale w zasadzie chorej i świadczącej ja-
skrawo, jak groźne jest wogóle sprowadzanie myśli na-
rodowej z gruntu realnego, szukanie dla narodu misyj
ideologicznych na modłę pojęć etycznych, religijnych,
czy estetycznych, właściwych jednostce.

(C. d. n.)

Z. WASILEWSKI.

o wielkiej politycznej doniosłości szkoły, przypomnieli,
jak można najwymowniej, zadanie szkoły w Galicyi.
Atak ruski na te szkoły, o ile przyoblekliśmy je ciężkim
trudem w bodaj powierzchowną polską szatę, atak by-
najmniej nie z niechęcią widziany w Wiedniu, wezwał
nas do jej obrony, do uświadomienia jej znaczenia
w szerokich kołach społeczeństwa, skupił w nas energię
do walki o polski charakter tych szkół.

Stoimy przed epoką, która musi rozstrzygnąć, czy
potrafimy zdobyć te szkoły dla kraju, dla narodu, tak
jak one jeszcze są dla państwa, czy staną się one na-
szemi z istoty także, nie z samego imienia.

W tem pytaniu leży odpowiedź na kwestję szkol-
ną w Galicyi. Wartość naukowa, wychowawcza tych
szkół jest nierozdzielnie związana z ich narodowym
charakterem. Niema dziś prawie w Europie oświeceno-
go społeczeństwa, któreby nie dojrzało tego związku
i nie urządziło swych szkół odpowiednio do swych po-
treb. Przejrzenie na tę prawdę przyszło wszędzie na-
tychmiast po zrozumieniu jak indywidualne jest życie,
jak odmienne są potrzeby, jak wydatne różnice cha-
rakteru rozmaitych narodów.

Nowoczesny pedagog rozumiał wszędzie, że nau-
kę trzeba stosować przede wszystkim do indywiduali-
zmu ucznia, nowoczesna szkoła pojęła, że budować mu-
si przede wszystkim na potrzebach indywidualizmu na-
rodowego.

Ale nietylko naukowa wartość szkoły związana
jest z jej narodowym charakterem; może w wyższym
stopniu związana jest z nim wartość moralna. Przypo-
mnieć tu trzeba, nie cofając się przed całą surową pra-
wdą, jaki jest stosunek moralny uczniów do szkoły śre-
dniej w Galicyi. Kto bliżej, będąc kiedyś w szkole, roz-
patrzył się w tym stosunku, kto umie dzisiaj, będąc
starszym, dopatrzeć się w chłopcu jakim jest u niego
ten stosunek, wie dobrze, że zasadniczo nie jest on róż-
ny od stosunku ucznia do szkoły w Królestwie, czy
w Królestwie. Wyraża się on w braku zaufania do
szkoły.

Miedzy zaufaniem, jakie uczeń polski może mieć
do nauczyciela polskiego, do ich przeważnej części,
w szkole tutejszej, a brakiem zaufania, jakie uczeń pol-
ski musi mieć dla nauczyciela rosyjskiego lub pruskiego
w szkole tamtych zaborów, zestawienia niema; zesta-
wienie wszelkie nikomu na myśl przyjść nie może, ale
miedzy samą szkołą tutejszą a tamtejszą, miedzy syste-
mami i tendencjami, tu zadawnionymi, tam ciągle po-
większanymi, zestawienie istnieje, jest bardzo bliskie.

Nie cofnijmy się przed stwierdzeniem, że zawsze
dla tego chłopca jest to szkoła obca, nie jego własna,
że całkiem szczerze on tam swych narodowych uczuć
wyjawiać się nie ośmieli, czuje więc potrzebę jej uzupeł-
nienia poza jej murami, uczy się spiskować, poddaje
się pod wpływy obce — jak zgubne często, tyle mie-
liśmy przykładów — a jeżeli nawet znajdzie nauczy-
ciela, który jego duszę odgadnie i zechce ną wpływać
i pozyskać jego zaufanie, i wtedy czuje instynktownie,
że ten nauczyciel przestaje być nauczycielem, a staje
się niemal spółspiskowcem przeciw systemowi i tenden-
cyom szkoły.

W takim stanie rzeczy, wartość naukowa szkoły,
wartość wychowawcza, wpływ jej moralny redukuje się
do szczupłych rozmiarów. Albo to może chłopiec prze-
jąc do głębi duszy słowo nauczyciela? Stucha jego
słów przeważnie jak zdań wyczytanych z uczonej ksią-
żki, pamięta dobrze całe okresy i umie z góry przewi-
dzieć, jakie będą wypowiedziane przez nauczyciela w pe-
wnych okazyach, ale ich życiową prawdę rzadko od-
czuje, rzadziej jeszcze wprowadzi je w życie własnowol-
nie i ochoczo, jako serdeczną radę dobrego przyjaciela.

Jesteśmy z dotychczasowej dyskusji szkolnej zu-
pełnie zadowoleni i jej uczestnikom bardzo wdzięczni.

Główną jej zdobyczą jest stwierdzenie, że nie mło-
dzież jest zła, ale że szkoła dzisiejsza naszym potrze-
bom nie odpowiada, że jeżeli u młodzieży naszej jest
wiele wad, to do ich usunięcia nie potrzeba dążyć —
jak dotąd przeważnie mniemano — wyłącznie przez
zwiększanie środków negatywnych, jakimi są bezsprze-
cznie: zaostreżenie dyscypliny, nadzoru poza szkołą, nad-
zoru w lekturze i w widowiskach, podniesienie surowo-
ści w ocenie postępu. Ze są to środki dobre, zwłaszcza
jeżeli po obywatelsku pojmowane, wchodzą w wykona-
nie ze strony całego społeczeństwa, natomiast do wy-
tępienia tych wad, do uszlachetnienia młodzieży iść trze-
ba przede wszystkim drogą inną, pozytywną: przez na-
prawę szkoły. Gdy szkoła zaspokoi i zajmie wszystkie
siły młodego chłopca, łatwo odwiedzie go od zużywa-
nia tych sił na marne.

Zgodzono się w dyskusji, że urzeczywistnienie re-
formy szkolnej leży nie w burzeniu tego, co jest, ale
w usuwaniu tych urządzeń, choćby najbardziej zasadni-
czych, które z odrębnymi potrzebami naszymi nie
mają wspólnego, w stopniowym uzupełnianiu braków,
w zmianie w przedmiotach nauki i w podręcznikach,
w rozkładzie nauki, w ogólnym jej planie.

Stanęliśmy zatem na gruncie pewnym.

Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym i nie mo-
żemy wzbogacać naszego doświadczenia, przynajmniej

Kapelusze, Cylindry

z fabryk: **Habiga, Plessa, Scotta, Chry-
stysa, Borsalino, Fichiera, poleca**

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

Cennik ilustrowane na żądanie wysyła.

Haban & Son New-York

First Class

Obuwie amerykańskie

męskie i damskie. 12221

Wyłączne zastępstwo

American House

Łódź, ul. Trzeciego Maja 11.

nie wkrótce, na zakładach urządzonych, jak za granicą, siłami prywatnymi; musimy starać się o stopniową reformę istniejącej w kraju szkoły.

Z chwilą, gdyśmy doszli do tego przekonania, gdy skierowano troskę o szkołę na tak realne tory, nie trzeba wątpić, że rzecz dobrze rozpoczęta — chociaż jest dopiero u samych początków — dobrze pójdzie dalej. Trzeba cierpliwie i spokojnie prowadzić dalej rozpoczęte dzieło. Przyłożą do niego rękę nie tylko nasi nauczyciele, ale i ojcowie i matki rodzin, przyłożą rękę każdy, komu leży na sercu myśl, ażeby młode, jasne czoła naszej kochanej młodzieży wzbogacały się jak najwięcej wiedzą, ażeby na ich silnych charakterach oparły się kiedyś w przyszłości pewnie losy kraju.

Ten tylko naród ma wielką przyszłość, który umie wychowywać swoich synów.

de.

Reforma wyborcza.

W Wiedniu odbywają się wciąż narady rządu z przedstawicielami stronnictw oraz z namiestnikami poszczególnych krajów w sprawie reformy wyborczej. Rząd nie ustalił jeszcze swego projektu, jakkolwiek w końcu stycznia ma być on nieodwołalnie wniesiony do parlamentu, gdyż korona trwa w swym zamiarze ustanowienia powszechnego głosowania. Jeśli układy ze stronnictwami co do podziału mandatów między kraje będą pomyślnie załatwione, to obrady komisji pociągną się około 8 tygodni, tak, że drugie czytanie projektu w Izbie odbyłoby się mogło w maju.

O obecnym stanie projektu, wyraźnie podkreślić należy, obecnym, niedzielny numer „Zeit“ podaje z bardzo podobno poważnego źródła następujące informacje, dotyczące poszczególnych kwestyj reformy.

Osiadłość — jest to sprawa, z którą rząd będzie miał najwięcej trudności, gdyż żądania stronnictw są rozbieżne. Gdy jedni (stronnictwo chrześcijańsko-społeczne) chcą pięcioletniej osiadłości, inne pragnęłyby zniesienia wszelkich ograniczeń pod tym względem. Na razie rząd zatrzymał się na dwuletniej osiadłości z tem zastrzeżeniem wszakże, że wyborca, wracający do gminy rodzinnej, będzie miał w niej prawo głosu już po 6 miesiącach.

Prawo wyborcze ma być powszechne, czy jednak będzie równe nawet w poszczególnych okręgach, to jeszcze niewiadomo. Pozostał bowiem projekt obdarzenia drugim głosem obywateli, opłacających podatek gruntowy i zarobkowy. Trzeba jednak dodać, że rząd zapatruje się dość niechętnie na ten projekt. Wybory, według planów rządu, mają być wszędzie bezpośrednie, chociaż postawiono z pewnej strony żądanie, aby tam, gdzie wybory są pośrednie do Sejmu, zachowano pośredność i przy wyborach do Rady państwa. Z innej znowu strony żądają, aby ordynacja wyborcza do Sejmu była uwzględniona tam tylko, gdzie ona przewiduje kurje narodowe (jak na Morawach). Innymi słowy, tam, gdzie będą kurje narodowe przy wyborach do Sejmu, winny one znaleźć zastosowanie i przy wyborach do parlamentu.

Podział okręgów. Podstawą zasadniczą ma być w tej mierze, że okręg wyborczy winien mieć 50.000 ludności. Rząd chce jednak uwzględnić siłę podatkową w ten sposób, że tam gdzie ona jest znaczna, okręg ma być liczebnie mniejszy i odwrotnie. Co do podziału okręgów na miejskie i wiejskie panuje dotąd całkowicie niepewność. To tylko powiedzieć można, że prawdopodobnie pod tym względem nie będzie jednej wspólnej zasady i że projekt uwzględni miejscowe właściwości, dążąc do tego jedynie, aby okręgi były możliwie jednolite. Prawdopodobnie więc będą istniały w monarchii okręgi czysto-miejskie, czysto-wiejskie i mieszane.

Ilość mandatów. Rząd chciał początkowo pozostawić dotychczasową ilość mandatów poselskich, 425. Wobec jednak różnorodnych żądań decyduje się na podniesienie ogólnej ilości do 440, a mianowicie zwiększona ma być ilość mandatów z Austrii Dolnej, Czech i Galicji. Szczególnie uprzywilejowany ma być Wiedeń, któremu ma być przeznaczonych aż 25 posłów. Stolicy krajów będą też miały zwiększoną ilość przedstawicieli, tak n. p. Praga 8, Berno 4—5, Grac 4, Linc 3. Wybory będą się odbywały w każdej gminie i tylko osobiście, nie przez pełnomocnictwa.

Zyski i straty. Koła rządowe obliczają, że Niemcy, którzy obecnie (wraz z wiernokonstytucyjną własnością większą rozporządzają 207 głosami, zachowają 200 mandatów, z których jednak około 30 przypadnie socjalnej demokracji. Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne i klerykali zdobędą razem około 70 mandatów, inne stronnictwa niemieckie będą miały razem około 100 mandatów. Stronnictwo młodoczeskie ustąpić będzie musiało część mandatów radykałom agraryzom i socyalistom narodowym. Szlachta polska, powiada „Zeit“, będzie skazana jedynie na okręgi wiejskie, tak że będzie musiała ponieść pewne straty. Czy nie poniesie strata polska reprezentacja w ogóle, „Zeit“ nic nie powiada. Co do Słowian południowych, to klerykali będą mieli prawdopodobnie mandatów więcej, liberalni zaś mniej, niż obecnie.

Już z tego streszczenia widać, że projekt reformy wyborczej mieści w sobie poważne niebezpieczeństwo dla nas. Co do szans jego, „Zeit“ powiada, że zwykła większość jest zapewniona, uzyskanie jednak większości kwalifikowanej (2/3 głosów) możliwym jest tylko w razie pomyślnego załatwienia układów ze stronnictwami.

Rząd trudzi się gorliwie nad opracowaniem projektu, nie zasypiają też sprawy Niemcy i Czesi. 5 stycznia ma się zebrać komitet niemieckich deputowanych z królestwa czeskiego, poczem 7-go zbierają się deputowani ci in corpore, dla obrad nad projektem komitetu. Wszechniemcy postanowili zająć stanowisko wobec reformy wyborczej dopiero po wniesieniu przedłożenia rządowego, to też nie wezmą udziału w naradach powyższych. Komisja Czechów morawskich miała obradować już d. 1 stycznia, komitet zaś wykonawczy Młodoczechów 2 b. m. to jest dzisiaj. Nic nie słyhać tylko o naradach w tej sprawie „Koła polskiego“. Czyżby rządziło się ono zasadą, że jakoś to będzie!

Wiadomości polityczne.

PRZED KONFERENCJĄ.

Zjazd reprezentantów mocarstw, które podpisały traktat madrycki w r. 1880, nastąpi prawie z całą pewnością 15 b. m., t. j. zaraz po uroczystościach dworu hiszpańskiego, a w pierwszym tygodniu powszechnych wyborów w Anglii. Konferencja odbędzie się w Algeiras. Jakto już parokrotnie zaznaczyliśmy, będzie to akt bardzo poważnej doniosłości — faktycznie najdonioślejszy akt dyplomacji międzypaństwowej po bitwie pod Mukdenem, mający zadecydować nominalnie o reformach w Marokku, rzeczywicie zaś o dalszym stosunku politycznym Niemiec do Francji w szczególności, a w ogóle do zachwianej równowagi europejskich państw.

Zapisujemy dziś najświeższe objawy i wiadomości. Przedewszystkiem zwracamy uwagę na następujący manifest Abdul Aziza.

wydany dla informacji europejskiej prasy. Widać w tym dokumencie wpływ posła niemieckiego w Tangierze, hr. Tattenbacha, a szczególnie znamienne jest kilkakrotnie, dobitna wzmianka, iż warunkiem zgody na decyzje kon-

ferencyj jest ze strony „machzenu“ — zupełna jednomyślność pełnomocników. Manifest brzmi:

„Delegaci sultana nie przedstawiają konferencji zgoda żadnych propozycji, lecz zaproszą delegatów europejskich do sformułowania propozycji państw, zachowując sobie prawo brania udziału w rozprawach. Uczynią wszystko możliwe, ażeby przyszło na wszystkich punktach do jednomyślności. Chociaż delegaci sultana nie są upoważnieni do przyjęcia w ostatniej instancji propozycji, odnoszących się do reform, jednakże przyjmą takowe zależnie od sankcji sultana i sultanowi poleca, jeżeli tylko reformy nie zdołają w niczem naruszyć najwyższej zwierzchności sultana i jeżeli reprezentanci państw zgodzą się na nie jednomyślnie.

Delegaci sultana uznają nagłą konieczność reform w Marokku, oraz bezinteresowność państw, które wysyłają na konferencję swoich reprezentantów. Z zastrzeżeniem, iż aktualne wprowadzenie i zastosowanie poleconych reform nie będzie poostawione żadnemu wielkiemu mocarstwu samemu jednemu (— a tu właśnie jest niezadowolony do tej pory punkt sporny między Francją a Niemcami —), z zastrzeżeniem również, iż całość Marokku i zwierzchność sultana nie będą wcale naruszone, delegaci marokkańscy są gotowi usilnie polecić sultanowi którąkolwiek lub wszystkie reformy, na które reprezentanci się zgodzą jednomyślnie, które uważać będą jako konieczne lub korzystne dla Marokka. Delegaci sultana są pewni, że sultan przyjmie i zatwierdzi wszystkie reformy, jakie członkowie konferencji jednogłośnie uradzą“.

Z treści tego dokumentu przebija — albo zjadliwa ironia, jeżeli wyszedł z pod samodzielnej redakcji marokkańskiego rządu, albo znacząca przestroga, jeżeli, jak się domyślamy, podyktował go hr. Tattenbach. Francja domaga się, jako najbliższej interesowana, reformy wojskowej i policyjnej w Marokku i żąda słuszenie, ażeby przeprowadzenie koniecznych zmian jej zostało powierzone.

Niemcy chcą, ażeby ta reforma została wprowadzona przez międzynarodową komisję, względnie przez instruktorów, delegowanych przez mocarstwa. A nie jest to bynajmniej jedyny punkt sporny między Paryżem i Berlinem. Są kwestye stacyj nadmorskich, skarbu i inne, z których każda, o ile ma podlegać kontroli zewnętrznej, pociąga za sobą z konieczności problem przewagi jednego lub drugiego mocarstwa — a właśnie tę przewagę cesarz Wilhelm usiłuje zapewnić Niemcom.

Sytuacja jest tak drażliwa, że opinia chwyta skwapliwie każdą wiadomość, zapowiadającą utrzymanie pokoju. Do takich należy ogłoszona w paryskim „Tempsie“

deklaracya cesarza Wilhelma.

Miał on tymi dniami powiedzieć na jakimś prywatnym zebraniu: „Nieprawdą jest, że mnie otacza partya wojenna. Gdyby nawet taka partya istniała, to nie miałaby żadnego znaczenia, bo ja jeden decyduję. Ja wojny nie chcę, bo uważam ją za sprzeczną z moim obowiązkiem wobec Boga i mego narodu. Gniewały mnie pewne ubliżające postępowania p. Delcassego, ale uznaję w zupełności takt i stanowczość p. Rouviera. Nie uczynię nic, coby spowodowało trudności, hr. Tattenbach otrzymał instrukcje, idące jak najdalej w kierunku pojednawczym“.

„Temps“ zapewnia, że wiadomość tę otrzymał z najwiarogodniejszego źródła prywatnego. Lecz zaraz nazajutrz inny dziennik paryski ogłasza następującą informację, otrzymaną z Berlina: „Dowiaduję się z najlepszego źródła, że słowa cesarza zostały powtórzone niekompletnie. Wilhelm II. wyraził może swe pokojowe uczucia tak, jak je w Paryżu podano, ale nie ulega

Niech się z tych oczu dowiedzą, że śmierć ich wielką [godziną,

Której czekał zegar świata, i że on im zapłaci
Nieśmiertelnością, a zapłaci obficie,
Mierząc poczęte z onych śmierci życie!

Ale z zaułków mrocznych wyziera
Codzienna troska, nędznica... Nie odstępuję od wrót,
Jeno wykrzywia szyderczo twarz, jak megera
I pyta: A głód?
Ręce chleba dobywające z kurzu szarych dni
Wichura zdruzgotała.

Co wam po chwale wolności, skapaniej w krwi?
Co wam po upojeniach dusz — o głodne i zziębłe
ciała?...

Komu urąga? Tym, co z nami złączeni przez Boże
prawo
I których żadna ludzka moc nigdy od nas nie oddzieli:
Urąga ofiarom dzikich pogromów i cytadel
Twojej wydziedziczonej diatwie, królowo Warszavo!
O, dajże nam węzłom dawnym dziś przydać świeże,
Dzielić się dozwól Twą niedolą, jak dzielim się sławą...
Na co stać nas, przynajmniej w serdecznej ofierze
Ty, niezłomne serce Polski pod szatą krwawą,
Ty, najofiarniejsza z matek, Matko Warszawo!
Lwów, 15 grudnia 1905.

STANISŁAW ROSSOWSKI.

WARSZAWIE!

(PEAN)

Którzy-śmy się rodzili na podeptanie;
Którzy-śmy już w kolebce znajdowali okowy;
Którzy-śmy nawet Boga wołali nie „Ojciec!“ lecz „Panie!“

Tak się nam zdawał surowy;
Przychodnie we własnym domu, pielgrzymi na własnym
łanie,

Podnieśmy głowy!
Są znaki, dzieją się cuda... Czem-że my zasłużyli,
By spojrzeć okiem w oko takiej chwili?
Maluczko już i maluchno,
A z cmentarzysk zapadłych, gdzie leżą
Nasi ojcowie, nasze dziady, powaleni olbrzymy,
Powstanie wielkie pruchno
By płakać, wyć z radości — patrząc na co patrzymy.
Gdy zaś sami już kiedyś popiołem się staniem,
Przyszłość rzekę potoczy
Przed nasze mogiły
I rozbrzmiewać wieki będą zdumionem wołaniem:
„Oto prochy tych, których oczy
Na cud wskrzeszenia patrzyły!“

Stoimy, nie wiedzący, sen to, czyli jawa?
Dech nasz zaparty, zamilkły lutnie...
Może zmiękłszy od marzeń i skarg brzmiających smu-
tnie,

Uczuły, że dziś brzęczeć nie mają prawa:
Bo dziś lutnią dusza Narodu, co się pali;
Bo u wielkich, u dziejowych dróg
Na tej lutni strunach ze stali
Zagrał sam Bóg!

Złamała się w sobie nęc... Od Wschodu dnieje.
Zerwał się świt nakształ zbudzonego zórawia.
Boga-mściciela dłoń poczuły na sobie dzieje,
Bóg-sędzia wielkim głosem do ludu z nich przemawia.
W szczęku mieczy, w łoskocie wstrząśnięć, we krwi,
[pożodze.

Unasza się i głos słyhać: „Jam jest, który wchodzę!“
Cześć Mu, chwała!
Błogosławiona ta krew, co się struga połała
Pod stopy Ducha, błogosławione łun aureole!
Patrzyliśmy jaki plon chlebowe wyda pole,
A pożywienie przyszło nam z cierni! Ustroił Pan ciernie,
Ponad miarę. Patrzcie, oto z nich się wynurza
Żywicielka Narodu, rozkwiecona miłosiernie
Purpurowej wolności róża!...

Biada każdemu, kto w drobnych sieciach myśli zaplącze.
Biada karłom! Czas urósł na nowo w olbrzyma,
Wypuścił ude z rąk, już na uwięzi nie trzyma
Rumaków czynu, rozhukane jak strzała ręce
Przebiegają od jednej do drugiej świata krawędzi,
Zginie od ciosu ich kopyt, kto ich nie dopędzi,
Nuże naprzód, dalej aż po kres,
Nuże naprzód, bez lęku i łez!
Którzy zginęli, którzy jeszcze zgina
Niechaj nie widzą żalu w oczach braci,

Nowo otworzony Magazyn futer

obok sklepu p. Sedlaka

130

we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 9.

Stanisława Sępkowicza

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze, oraz katanki z baranków psich, selskich, astrachanów. Komierze, boa, żarzątki, czapki damskie i męskie, baranice do szat. Cenniki na żądanie.

wątpliwości, iż dodać musiał, że jego pragnienie pokoju ustępuje przed względem na honor Niemiec“.

Nie wątpimy, że prasowi agenci niemieccy są w Paryżu bardzo czynni przed konferencją, prowadzą znowu kampanię — to groźb, to głaśniania. Londyński „Times“ dodaje więc lakonicznie: „Warto jednakże zanotować informację równoczesną „Tempsa“, otrzymaną z Berlina, że niemiecki rząd zarządził budowę nowych gniachów wojskowych i dodatkowych spieć kolejowych przy belgijsko-niemieckiej stacji w Herbesthalu“. Zaś „Echo de Paris“ ogłasza następujący telegram swego korespondenta w Bernie: „Wszyscy Niemcy, obowiązani do służby wojskowej, otrzymali codopiero od swoich władz wezwanie mobilizacyjne. Rozkaz wywołał ogromne wrażenie w niemieckich kołach w Szwajcarii, zwykłym bowiem porządkiem rzeczy byłby wydany dopiero na wiosnę“. Mowa tu zapewne o powołaniu t. zw. „Ersatz“ rezerwy.

Nakoniec musimy uczynić choć pobieżną wzmiankę, że w ciągu ostatnich dni „Times“ rozpiął się bardzo obszernie o stanie wojennego przygotowania Francji; artykuły specjalnego referenta zwróciły powszechną uwagę. Równocześnie sir Karol Dilke w paryskim „Figarze“ potwierdza zdania „Timesa“, zapewnia, że Francja pod tym względem z pewnością dorównuje Niemcom, może je nawet przewyższa, że mobilizacja wojsk francuskich może dziś być szybszą, niż niemieckich. Dilke wnosi ostatecznie, że z tych właśnie powodów oficjalne Niemcy do wojny bynajmniej się nie kwapią. Są atoli czynnikami, od „oficyalnych“ całkiem niezależne, a decydujące w chwilach najmniej spodziewanych.

ANGLIA PRZECIW IMMIGRACYI.

Z Nowym Rokiem wchodzi w życie w Anglii tak zw. „Aliens Act“, czyli nowa ustawa o cudzoziemcach, ostatecznie uchwalona przez Izbę lordów dnia 11 sierpnia br. Nowa ta ustawa ma za zadanie zmniejszyć ciągle wzrastający napływ imigrantów, przede wszystkim Europejczyków, którzy powiększają w Anglii liczbę pozbawionych pracy, lub też wypierają z przemysłu robotników angielskich.

Ustawa ta dość blisko obchodzi nasze społeczeństwo, gdyż w znacznej części skargi ogółu angielskiego na „import nędzy“ przez obcych i na „nielegalną konkurencję“, jaką oni robią robotnikom angielskim, obniżając do niemożliwości cenę robocizny, a równocześnie wartość i solidność wyrobu angielskiego, odnoszą się w znacznej części do emigrantów z ziem polskich, a szczególnie do naszych żydów. Od sierpnia studyowano pod każdym względem sprawę zastosowania praktycznego nowej ustawy, tak, że obecnie wszystko jest gotowe, aby ją wprowadzić w życie z rozpoczynającym się rokiem.

Zastosowanie nowej ustawy powierzono specjalnemu inspektorowi, który ma pod swoimi rozkazami w każdym z 13 portów migracyjnych po jednym wyższym funkcjonariuszu, przydzielonym do służby celnej. W każdym z owych portów będzie istniał komitet, złożony z sędziów miejscowych i notabłów, mający prawo rozstrzygania w apelacji.

Funkcjonariusze migracyjni mają prawo odmówienia wstępu cudzoziemcowi: 1) jeżeli jest obłąkanym lub idyotą, 2) jeżeli nie jest w stanie udowodnić, że może utrzymać się odpowiednio, 3) jeżeli w kraju swoim został sądzony za zbrodnię, za którą grozi wydanie.

Nadto obcy, mieszkający już w Anglii, mogą być wydalen: 1) jeśli ich przekonano o zbrodni ciężką, w którym to wypadku wydalenie ich postanawia trybunał, 2) jeżeli przez dwa miesiące otrzymywali za silki w myśl prawa ubogich, jeżeli przytrzymano ich na włóczęgostwie, bez środków do życia, lub jeżeli żyją w warunkach niezdrowych, spowodowanych przepełnieniem mieszkań.

Ustawa zastrzega jednakże, iż warunek o środkach egzystencji nie ma mieć zastosowania do imigrantów, uciekających przed prześladowaniem lub karą za przestępstwa religijne, lub polityczne.

Za „okręt z imigrantami“ będzie uważany każdy, który wieść będzie więcej niż 12 emigrantów, a więc także każdy okręt, mający więcej niż 12 pasażerów międzypokładowych, będzie mógł zawinąć tylko do jednego z portów migracyjnych.

Jako „porty migracyjne“ oznaczone zostały na razie przez władze angielskie Cardiff, Donores, Folkestone, Grangemouth, Harwich, Hull, Leith, Liverpool wraz z Queensbourgiem, Newhaven, Southampton, wreszcie Newcastle, Northshields i Southshields.

„Trasemigranci“, to znaczy podróżnicy, którzy mają bilety poza Zjednoczone Królestwo i co do których istnieje gwarancja, że się udadzą z pewnością na miejsce oznaczone, nie podlegają przepisom o migracji.

Uwolnienia od inspekcji migracyjnej mogą być przyznane kompaniom żeglarskim, które się zobowiążą nie wysadzać na ląd imigrantów z kategorii „niepożądanych“. Marynarze obcy, udający się na okręt, który ich zaangażował, będą tylko sumarycznie badani, lecz ci, co przybędą do Anglii, aby tam dopiero szukać miejsca, będą traktowani jak imigranci.

Inspekcja imigrantów będzie przeprowadzana na pokładzie okrętu i to jak najspieszniej, równocześnie przez władze sanitarne i migracyjne. Pozwolenie wylądowania otrzymają tylko cudzoziemcy, posiadający przy-

najmniej 5 funtów szterlingów, czyli 125 koron dla siebie samego, a po 2 f. szt. czyli 50 koron na każdego członka swej rodziny. Nadto imigrant musi być zdrowy na ciele i umyśle, a nadto przekonać komisarza, że zdolnym jest zaspokajać swe własne potrzeby i swojej rodziny.

Jeżeli cudzoziemiec ma zajęcie dokładnie określone, funkcjonariusz migracyjny będzie obowiązany wziąć w rachubę stan targu ze względu na ten zawód i czy imigrant może w nim uzyskać płacę odpowiednią. Funkcjonariusz nadto ma się upewnić, że cudzoziemiec może udowodnić kompetencję w swoim zawodzie, również zbada o ile imigrant zna język angielski. W każdym razie pasażerowie pierwszej klasy i pasażerowie klasy drugiej na wszystkich liniach (ci ostatni o ile Towarzystwo żeglugi zapewniło ich uwolnienie od przepisów migracyjnych) będą mogli uzyskać na ląd natychmiast po przybyciu okrętu do portu.

Jak widzimy, angielskie przepisy migracyjne, choć nie nazbyt w zasadzie srogie, mogą bardzo dotkliwie się dać we znaki emigrantom naszym, dla których zwyczajnie gotówka 125 koron jest już bardzo znaczną, którzy bardzo rzadko mają znajomość języka angielskiego i którzy, a zwłaszcza nasi żydzi, mają skłonność do niehigienicznego mieszkania w przepełnionych lokalach. Z tego względu należy ogół na czas przestrzedz o nowych przepisach, aby wychodźców naszych, którzyby udawali się do Anglii, uchronić przed zawróceniem z drogi lub późniejszym, jeszcze dotkliwszym, wydaleniem.

Rewolucja w Rosji.

(Nowa ordynacja wyborcza. Jej właściwa wartość Polityka Wittego. Zmiana w psychice jego. Bilans polityki Wittego. Z krwawych dni w Moskwie).

Ogłoszona w ubiegłym tygodniu, a czytelnikom naszym znana już ulepszona i rozszerzona przez Wittego bułyginowska ordynacja wyborcza, obudziła w liberalniejszej części społeczeństwa rosyjskiego powszechne niezadowolenie.

„Nowoje Wremia“ — organ szukający zawsze, a nie z jednakowem powodzeniem, kontaktu z rządem, stwierdziło wprawdzie, rozwijając dalej myśl rządowego komentatora ulepszonej ordynacji w „Prawit. Wiestniku“, że obecna rosyjska ordynacja wyborcza jest o wiele liberalniejsza i postępowszą niż austriacka, ale porównanie z austriacką postępowością nie zawsze może uchodzić za komplement...

Z tego też stanowiska wychodząc, widocznie organy postępowe i radykalne wypowiadają się — n. b. o ile nie są przez konstytucjonalistę Wittego zgola zawieszane — bardzo ostro przeciw temu nowemu „portsmoutskiemu pokojowi“ pomiędzy dogorywającą autokracją a anarchizującym się narodem.

Na pozór ordynacja wyborcza Wittego jest istotnie bardzo liberalną. Do głosowania nie jest dopuszczona tylko pleć piękna, armia, policja, i ludzie nieposiadający własnych mieszkań, nie zajmujący się żadnym przez państwo uznanym przemysłem, wogóle ludzie bez jakichkolwiek dochodów, a więc i bez żadnego zajęcia. W tym sensie ordynacja Wittego istotnie w samym censusie mieszkaniowym wprowadza w porównaniu z ordynacją sierpniową Bułygina ogromny postęp, który też wspomniany jej oficjalny komentator z naciskiem podnosi, dowodząc, że skoro według bułyginowskiego censusu mieszkaniowego w 50 guberniach rosyjskich i 10 Królestwa Polskiego, prawo wyborcze otrzymywało tylko 18.876 osób, to ten sam cenzus obecna ordynacja wyborcza obniża do tego stopnia, że prawo wyboru dostaje się w udziale przeszło dwóm milionom pełnoletnich i pełnoprawnych mężczyzn.

Pisma radykalne jednak poddają w wątpliwość te imponujące wyniki oficjalnej arytmetyki, ponieważ wybory nie są bezpośrednimi, ale przeciwnie, tkanina sił, przez które głosy wyborców przejść muszą, aby skondenzować się ostatecznie w postaci jednego członka Dumy, jest tak gęsta, pogmatwana i chytrze ulepiona, że rząd Wittego już z góry zapewnił sobie w Dumie pożądaną większość, opartą na maskowanej, ale niemniej konsekwentnie przeprowadzonej klasowej zasadzie wyborów.

Pomijając już to, że dla włościan pozostawiono niezmienny system wyborczy Bułygina a więc trzystopniowy, samo rozszerzenie prawa wyborczego na robotników, z czego gabinet Wittego jest skłonny kuć sobie jak największą zasługę, jest zupełnie niemal iluzorycznem. Ordynacja Wittego przyznaje robotnikom jak wiadomo jednego wyborcę na każdą fabrykę i na każdych 50 do 1000 robotników w niej zatrudnionych. Według tego systemu kurya robotnicza w Petersburgu mieści i gubernii otrzyma 25 wyborców, podczas gdy inne klasy wybierają w samem mieście 160 wyborców a w gubernii 47, tak, że 24 głosów robotniczych przeciwstawia się 207 głosom innych klas, co nie odpowiada ani istotnemu stosunkowi liczebnemu robotniczej klasy do innych, ani właściwemu celowi, dla którego kuryę robotniczą stworzono.

Organizacja prawyborów w kuryi robotniczej przedstawia się jeszcze gorzej. Według niej bowiem 102 robotników zatrudnionych po 51 w dwóch małych fabrykach, wybiera dwóch wyborców, 999 robotników zaś zatrudnionych w jednej fabryce, wybiera tylko jednego wyborcę. 10.000 robotników pracujących w jednej fa-

bryce wybiera 10 wyborców, podczas gdy ci sami robotnicy mogliby wedle ordynacji Wittego wybierać 200 wyborców, gdyby byli w różnych częściach rozdzieleni na 200 drobnych fabryk. Są to wszystko nonsensy, które w sferach radykalnych muszą obudzić i już budzą silną opozycję do nowej ordynacji wyborczej.

Jeżeli zaś dodamy do tego jeszcze inne utrudnienia, które ordynacja w mechanice wyborczej stwarza, n. p. tak ambarasujące zadanie jak to, aby wszyscy ci, którzy uzyskali przez nową ordynację prawo wyborcze w ciągu trzech tygodni od jej ogłoszenia urgowali przyznanie im merytoryczne tego prawa przez przedłożenie odpowiednich dokumentów władzom administracyjno-politycznym, odstraszy po prostu olbrzymią większość obywateli od korzystania z nowoprzyznaných im praw wyborczych.

Tak więc widzimy, że Witte, dając jedną ręką po to, aby zaraz odebrać drugą, zupełnie jawnie stanął po stronie kamarylli dworskiej i reakcji, która nie wyrzeka się jeszcze myśli sprowadzenia całego manifestu październikowego do absurdu. Postępowa prasa rosyjska potępia też Wittego bardzo energicznie, domagając się jego natychmiastowego ustąpienia. Nawet „Nowoje Wremia“ w ostatnich dwóch numerach zachowuje się wobec niefortunnego męża opatrnościowego Rosji z bardzo wymowną rezerwą.

„Mołwa“ (Ruś) zaś wprost drukuje na czele każdego numeru swą opinię tak dla obecnej sytuacji w Rosji charakterystyczną, że przytaczamy ją w całości:

„Potrzeba koniecznie zwołać natychmiast tymczasową izbę, złożoną z delegatów ziemstw, miast, tudzież przedstawicieli związków i robotników.

„Rząd powinien uznać organizacje społeczne, w których skupiły się siły społeczne, w celu zapobieżenia anarchii. W przeciwnym razie rząd nie będzie rządził państwem, ale będzie w niem tylko podsycał waśń socjalną, która skończy się w swoim, zresztą już niedalekim czasie, w s z e c h r o s y j s k i m p o g r o m e m.

„Ponieważ zaś hr. Witte nigdy nie zdobędzie się na tyle męstwa, aby dopuścić do istnienia obok siebie samoistnej i autorytatywnej izby deputowanych, i w najlepszym razie wezwie chyba do Petersburga kogo z ziemców, których ma „pod ręką“, z drugiej zaś strony utworzenie samoistnej i autorytatywnej izby deputowanych jest bardzo nieodzownym warunkiem uratowania państwa przed anarchią i ostateczną ruiną, dlatego hr. Witte powinien ustąpić, a prezydentem ministrów powinien być mianowany nie-urzędnik i politycznie uczciwy człowiek, któryby natychmiast urzeczywistnił zastosowanie w administracji państwa sposobów, wynikających z konstytucyjnego charakteru ministrów.

„Tylko wówczas może się rozpocząć powrót Rosji do normalnego życia i porządku“.

Faktów dla uzasadnienia tego zapatrywania przytacza „Mołwa“ pod dostatkiem. Wynika z nich istotnie niezbicie, że Witte w zupełności zawiódł oczekiwania społeczeństwa, nie rozumie, ani nie stara się zrozumieć jego dążeń i pragnień, i nie dorósł zupełnie do zadania twórcy konstytucji rosyjskiej z całego szeregu powodów, wśród których brak cywilnej odwagi wobec cara i obawa przed utratą jego zaufania odgrywają wcale ważną rolę.

Jakiś wysoki dygnitarz w rozmowie z współpracownikiem „Mołwy“ zwrócił uwagę na dziwną zmianę, która zaszła w psychice Wittego. Dawniej odznaczał się on ogromną przedsiębiorczością i taką odwagą cywilną, że niejednokrotnie jako minister skarbu brał na własną odpowiedzialność takie zarządzenia, których nie odważył się zaryzykować żaden z jego towarzyszy i pomocników. Dzisiaj w przeciwstawieniu do tego Witte okazuje ogromny brak decyzji i cywilnej odwagi. Na posiedzeniach gabinetu, gdzie przecie mógłby on rozwinąć swe plany i myśli, ponieważ ma przed sobą „samiych swoich“, Witte najczęściej milczy, zdania swego w omawianych kwestiach nie wypowiada, a całą swoją czynność jako prezydenta gabinetu ogranicza do prostego reasumowania wypowiedzianych przez kolegów opinii. Zdaniem owego dygnitarza, przyczyną obecnej ogromnie niezdecydowanej i niepewnej polityki rządu, jest także i to, że Witte, przedkładający carowi manifest październikowy do podpisania, nie uczynił wszystkiego, co uczynić był powinien. Mianowicie zabrakło mu odwagi do wytłumaczenia carowi, że manifest ten obowiązuje rząd do wypracowania ustaw zasadniczych w terminie jak najkrótszym, a jego samego tj. cara do — zaprzysiężenia konstytucji... Car, zdaje się, do dzisiaj niema pojęcia o tem znaczeniu podpisanego przez siebie manifestu, a Witte nie znalazł dość męstwa i godności osobistej jako rosyjski premier, aby carowi znaczenie to wytłumaczyć.

Ciekawa ta opinia rzeczywistego tajnego radcy o Wittem znajduje poniekąd potwierdzenie w wiadomości, którą podaje „Now. Wremia“ i którą ono samo nazywa „pewną ale zagadkową“. Oto Witte na posiedzeniu rady koronnej w Carskim Siole, na którym car podpisał ukaz do senatu o nowej ordynacji wyborczej, miał już po fakcie podpisania tego ukazu wygłosić mowę, w której wystąpił jako stanowczy zwolennik powszechnego i równego prawa wyborczego. Jeżeli tak było istotnie, to rzeczywiście postępowanie Wittego potrzebaby zgodnie z „Now. Wremiem“ nazwać „w najwyższym stopniu zagadkowym“... Niepodobna bowiem

Magazyn

i pracownię wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych, ZEGARKI GENEWSKIE, NAKRYCIA STOŁOWE firmy: Christofle i Ska w Paryżu 10907

poleca:

Edmund Maryan BEER

długoletni współpracownik b. firmy: — J. Ostrowski & J. Strzelecki. —

ul. Akademicka 4.

zrozumieć jak premier, rozporządzający pełnią swych plenipotencji, a będący zdecydowanym zwolennikiem powszechnego i równego, a nawet bezpośredniego prawa głosowania, może przedkładać swemu suwerenowi do zatwierdzenia ordynację wyborczą, wykluczającą zarówno powszechność, jak równość i bezpośredniość... jest to jedna z tych wielu zagadek polityki rosyjskiej, które rozwiązanie swe znajdują dopiero w żmudnych badaniach historycznych.

Bilans dotychczasowej polityki Wittego przedstawia się istotnie tragicznie.

Oto jego najważniejsze pozycje:

W aktywach: manifest z 17 października (dedykowany staremu stylowi), amnestya z 21 października.

W pasywach: październik 23, zawieszenie dzienników niechających się poddać cenzurze rewolucyjnej w Warszawie, ogłoszenie stanu wojennego w gubernii Kutańskiej, 26 bunt w Kronsztadzie, 28 ogłoszenie stanu wojennego w Kronsztadzie i w Królestwie Polskim.

Listopad: 2 strajk polityczny w Petersburgu, protest przeciw ogłoszeniu stanu wojennego w Królestwie Polskim, i groźba kary śmierci dla zbuntowanych marynarzy w Kronsztadzie. 12. Bunt w Sewastopolu; rewolucja w Charkowie. 15. Strajk pocztowo-telegraficzny. 16. Uwieszenie członków biura zjazdu włościańskiego. 18. Stan wojenny w kraju Zakaspijskim i w gubernii Saratowskiej. 20. Stan wojenny w Kijowie. 22. Śmierć Sacharowa, uwieszenie członków biura Związku pocztowo-telegraficznego, stan wojenny w Inflantach. 26. Uwieszenie Chruszalewa Nosala.

Grudzień: 4. Uwieszenie członków rady delegatów robotniczych. 8. Manifest rewolucyjny i strajk powszechny. 9. Początek rewolucji w Moskwie.

Bilans to oczywiście ponury i jeżeli Witte nie postara się o natychmiastową zmianę jego fizyognomii, to twierdzenie „Mołwy“, że „Rosya w połowie drogi do Dumy runie zdruzgotana falami anarchii“ nabierze wielkiego prawdopodobieństwa.

Wygasający już pożar dziewięciodniowej strasznej rewolucji w Moskwie, pozostawił w całej Rosyi wrażenie czegoś okropnego, niesłychanego i niezrozumiałego. Granaty i szrapiele, którymi rząd argumentował swoją rację stanu, zburzyły przeszło 300 kamienic, fałszyk i gmachów publicznych i zabiły tysiące ludzi, najczęściej najzupełniej niewinnych i z bojowymi drużynami nic nie mających wspólnego.

Dla zakończenia obrazu tej okropnej walki, którą częściami staraliśmy podać naszym czytelnikom, wymienimy jeszcze mały wyjątek z opisu rzezi moskiewskich, który nadesłał „Mołwa“ wysłany przez nią do Moskwy jej specjalny korespondent. Ustęp ten odnosi się do postępowania wojska i władz:

„Wystarczyło, aby z okna jakiego domu wystrzelono do przejeżdżającego ulicą dragona, albo aby się dowódca przechodzącego oddziału wydało, że w tej kamienicy ukrył się powstaniec, aby do nieszczęsnej kamienicy przypuszczono ze wszystkich stron straszliwy szturm. Przyciągają obłąkane (!) armaty, wycelowują ją na skazany na zagładę dom, dokoła ustawiają szeregi piechoty, z gotowymi do strzału karabinami, w środku staje kartaczownica. Błokada gotowa, zaczyna się oblężenie. Kartaczownica zaczyna grzechotać, działa co chwila wtórując jej ponurem i straszliwym echem wśród murów rozlegającym się „bu-um“. Szyby z okien wylatują z przeraźliwym brzękiem, tynk i gipsatury spadają na ulicę, pozostawiając po sobie tumany kurzu, z wnętrza nieszczęśliwego domu dochodzi co chwila odgłos walących się murów. To granaty spełniają swe zadanie. A ludzie? Któż tam myśli o ludziach? Nieszczęsni oszaleli ze strachu ludzie miotają się w nieopisane panice pod gradem szrapelowych pocisków. Jeszcze w domu chociaż ostrzeliwanym można się przecie jakoś uratować, ale wypaść na ulicę, to znaczy pójść na niechybną śmierć. Śmierć zewsząd. Zabijają wszystkich bez różnicy: zabijają i młodych i starych i dzieci i kobiety i rewolucjonistów i reakcyonistów. Oblężenia takie odbywają się częstokroć na całych placach. Jakże straszliwe wrażenie wywierają ludzie, którym udało się wymknąć z tego piekła! Widzieliśmy dzisiaj kilku takich szczęśliwców. Na twarzach ich wypisany był niewysłowny strach i obłęd. Ludzie ci jeszcze dzisiaj nie odzyskali panowania nad pomięszanymi swoimi zmysłami. Czy kiedykolwiek odzyskają je po takim wstrząśnięciu nerwowym. Kobiety i dzieci płaczą ciągle w jakichś paroksyzmach szalu i bojaźni. Tymczasem na ulicach armaty nie milkną, a w kostnicach wzrastają ciągle góry trupów niepoznananych przez nikogo i oczekujących swej kolei w drodze do wspólnego grobu...”

W zaborze rosyjskim.

SYTUACJA W KRÓLESTWIE.

Szczupłe wiadomości, jakie nas doszły do chwili, kiedy to piszemy, wskazują jednak stanowczo, że usiłowania socjalistów wywołania krwawych rozruchów już po stłumieniu rewolucji w Moskwie napotykały na stanowczy opór większości nie tylko „burżuazyj“, ale i „proletaryatu“ i jeżeli strajki tu i owdzie przybrały większe rozmiary, to wyłącznie niemal wskutek terroru, który przybrał niesłychane rozmiary.

W Warszawie w d. 29 grudnia znaczna część sklepów była już otwarta, nie kursują jednak tramwaje i wiele fabryk strajkuje. Większe rozmiary przybrał strajk w Łodzi, Zgierzu i Pabjanicach.

Strajk pocztowo-telegraficzny został już całkowicie ukończony, o podjęciu pracy w rozmiarach normalnych naczelnik poczty i telegrafu zawiadomił urzędownie w d. 29 grudnia. Na kolei wiedeńskiej przerwę ruchu wywołały jedynie gwałty mniejszości urzędników i robotników, która zatrzymywała pociągi na sekcji Warszawa—Skierniewice. Ruch nie jest całkiem przerwany, ale nie może się odbywać regularnie. Pociągi w wielu miejscach bombardują kamieniami, w d. 28 uczyniono nawet zamach dynamitowy na pociąg koło stacji Łaz, nie poczynił on jednak większych szkód. — Zupełnie nieszkodliwym okazał się także zamach koło stacji Golenóg (na kolei dęblisko-dąbrowskiej). Na kolei nadwiślańskiej Mława—Kowel ruch odbywał się w d. 29 przy pomocy batalionów kolejowych, wśród urzędników panuje wielka rozterka, warsztaty nie są czynne. Na kolei petersburskiej i brzeskiej ruch normalny.

Ponad wszystkie jednak sprawy bieżące wysuwa się na plan pierwszy straszne położenie ekonomiczne i nędza ludności. Nawet „Gazeta Handlowa“ która stale broniła strajków, mówi już w dzień wigilii o „upadku przemysłu“.

Oprócz przyczyn miejscowych fatalnie też wpływa na bieg interesów stan finansów państwa i nędza w Rosyi.

Fabryki łódzkie tak mało mają zamówień, że zmuszone są zmniejszyć ilość robotników i dni pracy. Emigrują też zagranicę kapitały i ruch ten przybrał już szerokie rozmiary. Do klęski przyczynia się brak gotówki, wywołany przerwami w komunikacji. Nastroj jest trwożliwy i panika powstaje przy lada sposobności.

Znamiennym jest pismo, z którym grupa przemysłowców zwróciła się do Koła przemysłowego przy warszawskim Tow. popierania przemysłu i handlu.

„Zaburzenia polityczne i ekonomiczne — czytamy tam — szczególnie strajki robotnicze, jak również strajk kolejowy i trwający dotąd pocztowo-telegraficzny — doprowadziły przemysł nasz nad brzeg przepaści. Strajki ekonomiczne wwrzuciły przemysłowi niezmiernie ciężary, których rozmiary w obecnej chwili dokładnie jeszcze określić się nie dają, a które w wysokim stopniu wpływają na utrudnienie warunków bytu większej części naszych zakładów. O ile przemysł nasz po uspokojeniu się stosunków ekonomicznych i politycznych mógłby zastosować się do wytworzonych nowych utrudnień przez strajki warunków produkcji, o tyle znów wynikłe w ostatnich tygodniach strajki kolejowe, oraz pocztowo-telegraficzne stworzyły dla przemysłu sytuację prawie bez wyjścia, albo raczej prowadzącą wprost do ruiny. Od wielu tygodni zbyt naszych wyrobów jest wstrzymany, zapasy się gromadzą, wpływy zredukowały się do minimum, wypłaty zaś związane z ruchem fabrycznym, idą z konieczności w dalszym ciągu i to w zwiększonym stopniu. Trwanie takiego stanu rzeczy wyczerpuje w zupełności zasoby pieniężne większości przemysłowców, jak również i kredytu, z którego korzystali w instytucjach bankowych i u bankierów“.

W dalszym ciągu pismo zwraca się do Koła z prośbą, by wyjednało pomoc Banku państwa w formie zwiększenia kredytu bądź na weksle odbiorców, bądź na zastaw wyrobów.

Z Łodzi nadeszła telegraficzna wiadomość, iż aresztowano p. Bieleckiego, który już za poprzedniego stanu wojennego był aresztowany i skazany na wyjazd do Piotrkowa.

O ponownym aresztowaniu p. Karczewskiego w Kaliszu donoszą, że w 22 grudnia został on z rozporządzenia władz sądowych uwolniony. W kilka godzin potem nadeszła wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego i kaliski gubernator wojenny nakazał areszt ponowny. Wydało się to dziwnem nawet władzy sądowej rosyjskiej, to też dla zbadania sprawy wyjechał do Kalisza prokurator warszawskiej Izby sądowej Czebyszow.

W Żyrardowie w d. 26 kuzacy napadli na tłum, przysłuchujący się mowie socjalistycznego agitatora i wiele osób zranili. Też nocy aresztowano około 70 osób, z których 40 odwieziono do Warszawy. Wypadki te przeszkodziły układowi między zarządem fabryki a robotnikami, które się miały odbyć 27-go.

W Grodzisku oddział żołnierzy dał bez uprzedzeń trzy salwy do tłumu, który siedł z czerwonymi i czarnymi sztandarami. Wiele osób zraniono.

Agencja rosyjska zaprzecza pogłosce o zawieszeniu „Gazety Warszawskiej“, natomiast komunikuje, że na czas stanu oblężenia zawieszono zostało wydawanie tygodnika ludowego „Zorza“.

AKCJA RZĄDU W KRÓLESTWIE.

Korzystając z ogłoszenia stanu wojennego, władze miejscowe dokonywały masę aresztowań, zwalczając szczególnie ruch narodowy. W gubernii płockiej aresztowano dwu wójtów i pisarzy gminnych za „samowolne wprowadzenie“ języka polskiego do urzędowania. Usuwanie szyldów rosyjskich psuje widocznie ogromnie krew władzom, wszyscy czasowi generał-gubernatorowie energicznie się zwracają przeciw temu, a radomski zagroził nawet zamknięciem kadeciu zakładu przemysłowego, lub handlowego, któryby dopuścił do usunięcia znaków rosyjskich. Ten sam generał-gubernator nakazał wszystkim mieszkańcom pod groźbą odpowiedzialności

pomagać policji i wójtom przy aresztowaniu gwałcieli porządku i spokoju.

Warszawa, 30 grudnia.

KRONIKA DNIA.

Wypadki dnia w Warszawie. — Stan rzeczy na kolejach. — Echa z prowincji.

W ciągu dnia wczorajszego zwolennicy strajku rozwinięli wielką czynność, lecz agitycy ich i wydawane rozkazy jakoś nie odniosły skutku, gdyż większość magazynów i sklepów nie poddała się tym poleceniom.

Bardziej skutecznie agitatorzy działali na ulicach drugorzędnych i więcej oddalonych od centrum miasta. Wieczorem zaczęły kursować po mieście różne ploteczki i przesadzone wieści o „wielkich barykadach“ na ulicy Pawiej, Dzielnej, Nalewkach, Lesznie itd., które sprowadzone do miary właściwej, wyglądają:

Około godziny 6 popołudniu na Lesznie przeciągnięto druty pomiędzy latarniami i zawieszono szyldy. Przybyły patrol rozebrał tę „barykadę“ i druty pozrywał.

Na ulicy Pawiej pomiędzy domami nr. 16 i 18 około godziny pół do 10 wieczorem zbudowano barykadę w formie klinu. Do budowy użyte zostały deski, szyldy, żelazo, kamienie i paki drewniane. Latarnie na przestrzeni kilkudziesięciu sążni pogaszono. Policja wysłała oddział żołnierzy, składający się z 9 ludzi, który w oddaleniu kilkudziesięciu kroków od barykady dał kilka salw, obawiając się zasadzki, żołnierze nie podszli bliżej. Gdy na wystrzały nie było odpowiedzi, patrol zbliżył się do barykady i rozebrał ją. Te właśnie strzały odbiły się echem po całej Warszawie.

Około szpitala św. Ducha o godz. 2 po poł. zebrali się tłum ludzi chrześcijan i żydów, w liczbie 150 osób, celem urządzenia manifestacji z powodu śmierci jednego z agitatorów, który został ranny przez żołnierza podczas zatrzymywania dorożkarza. Tłum ciągle wzrastał, lecz gdy nadbiegło kilka patroli, część zebranych zaczęła uciekać, część zaś ukryła się w podwórzu szpitalnym. Policja przy pomocy patroli aresztowała tam 74 osoby.

Stojący na rogu Nalewek i Gęsiej posterunek wojskowy zauważył, że jakiś nieznajomy obchodzi wszystkie sklepy i żąda ich zamknięcia. Żołnierze usiłowali go pochwylić, lecz człowiek ów, domyśliwszy się ich zamiaru, usiłował zbiedz. W pogoni na tym agitatorom żołnierze dali kilka strzałów karabinowych, lecz zamiast w niego, trafili w przechodzącego podówczas jakiegoś biednie odzianego żyda. Jednakże przy pomocy patrolu agitatora przytrzymało. Oświadczył on, że nazywa się Abram Nejman. Rannego izraelitę odesłano do szpitala.

Co się tyczy dróg żelaznych, to na kolei wiedeńskiej 29 z. m. rozebrano szyny pod Pruszkowem na 14'3 wiorście, w nocy jednak linię naprawiono i pociągi kursowały na niej bez przeszkód.

Pomiędzy Warszawą i Pruszkowem pociągi konwojowane są przez żołnierzy piechoty. Przez noc do g. 11 rano, przybyło do Warszawy 8 pociągów osobowych, z Warszawy zaś wyszły 3 pociągi — pierwszy o godz. 3 w nocy, następny nr. 15 do Granicy i nr. 11 do Aleksandrowa z 1-godzinnym opóźnieniem. Oprócz tego z Warszawy wyruszył jeden pociąg towarowy.

Na odnodze bydgoskiej ruch pociągów utrudniony, Skierniewice jednak uroczyły pociągi do Aleksandrowa i na główne linie. Niektóre pociągi, przychodzące od Granicy i Aleksandrowa, zatrzymywane są w Skierniewicach, podróżni zaś przesiadają się do pociągów miejscowych, kursujących pomiędzy Skierniewicami i Warszawą. Ruch towarowy częściowo został przywrócony. Z linii przychodzą pociągi towarowe do Warszawy.

Uszkodzony most przez strajkujących pomiędzy Będzinem i Dąbrową, został już naprawiony i pociągi krążą po nim bez żadnych przeszkód.

Ruch na kolei kaliskiej odbywał się prawidłowo.

Z kolei nadwiślańskich. Ze stacji Warszawa Kowelska odszedł dziś rano o godz. 8 pociąg osobowy w stronę Mławy z obsługą batalionu kolejowego.

Spodziewane jest przybycie dzisiejszego wieczoru takiegoż pociągu z Mławy.

Na stacjach kolejowych pomiędzy Warszawą, Mławą i Kowlem wielu pracowników kolejowych nie stawiało się do zajęć.

Telegraf w znacznej części obsługiwany jest przez żołnierzy batalionu kolejowego. Ze stacji Warszawa Kowelska w stronę Kowla nie odszedł ani jeden pociąg. Sytuacja na kolejach nadwiślańskich znacznie się pogorszyła przez uszkodzenie toru w kilku miejscach.

Dziś w nocy wysadzono w powietrze most żelazny na Bystrzycy pod Lublinem.

Miny musiały być silnie eksplodujące, gdyż uszkodzenie mostu jest tak silne, że niemożliwe jest nawet urządzenie komunikacji z przesiadaniem.

Most na Bystrzycy, położony tuż pod stacją Lublin, posiada jedno prześło długości około 10 sążni.

Most powyższy przed kilku laty był gruntownie przerobiony, gdyż istniejące od otwarcia kolei prześło usunięto, a ustawiono nowe, wykonane w fabryce Rudzkiego i Sp.

Z powodu zerwania mostu na Bystrzycy pociągi osobowe do Lublina skierowane będą z Warszawy na

Szybko

a szczupło wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane,

a w szczególności osoby każdego wieku chore na żołądek i starcy znajdują w *maczce Gurgula* środek wzmacniający ich siły

z wielką korzyścią dla organizmu. — Do nabycia w aptekach. — Do każdej puszki dołączony przepis użycia.

linię Brzeską (terespolską) via Łuków-Lubartów. Dzisiaj w nocy uszkodzono również most drewniany (tymczasowy) pod Nieklaniem, na 22 wiorście odnogi Skarżysko-Koluski.

Pod most podłożone były cztery naboje dynamiczne, z których eksplodował tylko jeden i dlatego uszkodzenia mostu nie są zbyt wielkie.

Wobec powyższego komunikacja pomiędzy Koluszkami a Skarżyskiem uległa nowej przeszkodzie. Na odnodze dąbrowskiej komunikacji prawidłowej pomiędzy Dęblinem a Dąbrową niema. Czynione są starania uruchomienia pociągów z obsługą wojskową.

Na kolei terespolskiej codziennie odchodzi do Brześcia kilka pociągów osobowych z obsługą wojskową.

Na kolei petersburskiej pociągi odchodzi do Wilna podług rozkładu. Z Wilna zaś pociągi w dalszą drogę prowadzą żołnierze batalionu kolejowego.

Z Płocka dochodzą wiadomości następujące:

W Płocku codziennie zwozą do więzienia aresztowanych sędziów gminnych i ławników. Do dnia 27 z. m. przywieziono: Ign. Grabowskiego, sędziego gminnego z Bielska, Ad. Stepińskiego z Płocka, W. Małcurzyńskiego ze Starożreb, Zdz. Janiszewskiego z Bodzanowa, K. Rydyńskiego ze Strzyc (pow. rypiński), B. Płoskiego z Dobrzyń nad Drwęcą, K. Grabowskiego z Gójska i kilku ławników. Pozostałych, prawdopodobnie jeszcze przywieżą. Nie znaleziono w domu sędziego St. Ramiana i Jana Turskiego. Żonom i dzieciom pozwalają odwiedzać więźniów. Siedzą oni po kilku w jednej celi.

Aresztowania wywarły na ludzi silne wrażenie, ale nie wpłynęły na zmianę postawy, jaką zajął w sprawie spolszczenia gmin.

Na zjeździe wójtów, pełnomocników i pisarzy 14 gmin powiatu płockiego zapadła w dniu 27 z. m. następująca uchwała:

„My, niżej podpisani, po ogólnej naradzie jednogłośnie postanawiamy:

Zważywszy, że sędziowie gminni naszego powiatu zostali aresztowani bezprawnie przez władzę, postanawiamy na dzień 30 grudnia zwołać zebrania gminne, które mają powziąć uchwałę, aby wystąpić do władz z żądaniem uwolnienia sędziów gminnych z pod aresztu; do czasu pozostawiania ich w więzieniu, sprawy w sądach gminnych mają prowadzić ławnicy, w razie zaś przysyłania sędziów z urzędu, ławnicy podadzą się do dymisji“.

Uchwałę podpisało 36 przedstawicieli gmin powiatu płockiego.

Do gm. Brwilno, w pow. płockim, przybył dziś rano naczelnik powiatu z komisarzem włościańskim i secią kozaków i aresztował wójta, pomocnika pisarza i podwójta. Pisarza jednak nie wzięto, bo leży chory. Nikt zastępstwa wójta na urządzie od naczelnika nie przyjął. Sołtysi, gdy dowiedzieli się o przybyciu naczelnika, poskładali mu swe znaki i powiedzieli, że nie chcą więcej pełnić swych obowiązków.

Naczelnik wraz z komisarzem zabrali kasę gminną i niektóre księgi, resztę opieczęto w szafie, zostawili we wsi Białej, gdzie się znajduje urząd gminny, secią kozaków i odjechali z aresztowanymi do Płocka.

Gminiaci natychmiast rozesłali konnych posłańców z zawiadomieniem o tem, co się stało, do gmin sąsiednich. Ludność zachowuje się poważnie i zdecydowana jest walczyć do upadłego o swe prawa.

STARY.

Wiadomości bieżące.

— **Czas środkowo-europejski.** Sekretariat gal. akcyjnego Banku hipotecznego podaje do wiadomości, iż od dnia 1-go stycznia 1906 począwszy, godziny urzędowe w Banku będą się stosowały według czasu środkowo-europejskiego od 9-tej do 12½ w południe i od 3-ciej do 6 popołudniu.

Czas środkowo-europejski wprowadziły reprezentacje gminne w Kutach i Trębowlu.

— **Dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej** zebrał członek lwów. komitetu Macierzy cies. p. radca Wydziału krajowego dr. Józef Ekielski na listę swą za inicjatywą p. prof. Szyszkowskiego i p. nadz. K. Jankowskiego w gronie kolegów kwotę 100 koron, za co komitet lwowskiej Macierzy Szan. Ofiarodawcom niniejszem serdecznie dziękuje.

— **Podziękowanie.** Wydział Stowarzyszenia bratniej pomocy kuchmistrzów „Zgoda” składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy chętny udział wzięli w poświęceniu sztandaru Stowarzyszenia, rodzicom chrześnym, a to pp. Andrzejowej hr. Potockiej, Wacławowej Zaleskiej, hr. Dzieduszyckiej, prezydentowi Korytowskiemu, hr. A. J. Bielskiemu, Jerzemu ks. Czartoryskiemu i hr. Szembekowi za przyczynienie się i wzięcie udziału w tej uroczystości. Przy tej sposobności uprasza Wydział o dadesłanie reszty gwoździ w celu wbicia ich w drzewie sztandaru.

— **Wobec wypadków w Królestwie.** Wydział „Sokoła” w Samborze uchwalił na posiedzeniu odbytem w dniu 28 grudnia nie urządzać w r. 1906 żadnych zabaw tanecznych ze względu na stosunki, panujące w Królestwie Polskiem.

— **Ofiara.** JE. pan Dawid Abrahamowicz, złożył na ręce prezydenta Michalskiego kwotę 100 kor. na rzecz ubogich miejscowych.

— **Wybory do Izby adwokackiej.** Do wydziału Izby adwokackiej wybrani zostali prócz podanych w nrze 605 7-miu adwokatów, nadto: dr. Stanisław Dobiecki i dr. Franciszek Jasiński. Prokuratorem Izby: został dr. Stanisław Dobiecki a zastępcami: dr. Włodzimierz Godlewski i dr. Izidor Feiles.

— **Z teatru.** P. Janina Korolewicz-Waydowa wystąpi dziś, we wtorek, gościnnie w operze Puccini’ego „Tosca” w tytułowej partyi, którą wykonuje znakomicie, Cavara-dossim będzie p. Dianni, Scarpiem p. Szymański.

Jutro, we środę usłyszymy po raz dziesiątą operę „Chopin” z udziałem pań: Maryi Collignon-Szymańskiej, Maryi Mokrzyckiej-Pilarz oraz pp. Jeromina, Maławskiego i Okońskiego.

— **Teatry; Teatr miejski:**

We wtorek 2 stycznia po raz drugi: „Tosca”, opera w 3 aktach Puccini’ego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni i występ Józefa Szymańskiego.

We środę 3 b. m. po raz dziesiątą: „Chopin”, opera w 4 aktach napisana przez Józefa Orfice na tie melouyi Fr. Chopina, słowa A. Orvieto. Występ Maryi Collignon-Szymańskiej, Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i J. Jeromina.

We czwartek 4 bm. po raz pierwszy: „Sawantki”, komedia w 5 aktach Moliera, z udziałem pań: Gostyńskiej, Czaplńskiej, Węgrzynowej, Rybickiej, Zielińskiej; pp.: Feldmana, Kwiatkiewicza, Brzozowskiego, Węgrzyna, Wysockiego, Kosińskiego i innych.

W piątek 5 bm. po raz czwarty: „Sprzedana narzeczona”, opera w 3 aktach Fryd. Smetany. Przedostatni gościnny występ Ireny Bohuss, oraz występ Władysława Florjańskiego i Józefa Szymańskiego.

W sobotę 6 b. m. o godzinie w pół do 4 popołudniu: „Betleem polskie”, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego.

— **Biurokracizm nie do uwierzenia!** Czy uwierzyłby kto, że dziś na pocztę praktykuje się ten przepis, że jeżeli przekaz pieniężny nie zostanie z jakiegokolwiek powodu doręczony, to właściciel pieniędzy musi dopiero wnosić osobne koroną ostemplowane podanie aż do dyrekcyi poczt, gdyż inaczej mu nie zostaną wydane. Znana piszącemu te słowa jest osoba, biedna, która tymi dniami chciała odebrać z poczty niedoręczone adresatowi 10 koron, musiała najpierw błdzić po biurach pocztowych od Anasza do Kafasza, a po wielu kłopotach z wynalezieniem właściwego biura otrzymała wiadomość, że musi dopiero wnieść osobne podanie na jedną koronę ostemplowaną! Czyż to nie lichwa prawdziwa, aby od 10 koron pobierać aż jedną koronę i aby to czyniła władza rządowa?

— **Wstrętne.** Na „wiczu” ruskim, który odbył się w Skalacie w dniu 12 b. m. wśród rezolucyi, domagających się czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, wyrażających uznanie posłowi Romańczukowi i t. d. postawił przewodca skałackich hajdamaków, ks. Winiar-ski następującą rezolucję: „Aby się zemścić za polskie rządy w Galicyi uchwała więc wydrukować w języku niemieckim, francuskim i rosyjskim broszurę, opracowaną na podstawie stenograficznych protokołów sejmowych i wyjaśniającą rządy szlachty w Galicyi i rozesłać ją do kongresu ziemców w Moskwie i wszystkich sfer w Rosyi z żądaniem, aby nie nadano Królestwu Polskiemu autonomii”. Komentarze zbyteczne...

— **Ś. p. Apolonia Bertemilian-Breuerowa.** Dziś rano odprowadzono do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki jednej z najpoważniejszych cnotami, stanowiskiem i wiekiem postaci niewiewieści naszego miasta. Śp. zmarła, matka Emila i Jana Bertemilian-Brajerów, oraz pani Berty z Brajerów, małżonka dr. Grzegorza Ziembickiego, była we Lwowie osobą znaną ogólnie z wielkiej zacności. Nie przeceniając posiadanych dóbr, dzieliła się z nimi hojną ręką, trafiającą zawsze tam, gdzie się ukrywała potrzeba ulgi lub pomocy. Do niedawna jeszcze pełna życia i energii, umiała każdy akt miłości bliźniego, spełniać w porę, zapobiegliwie i bez rozgłosu, jakgdyby nie szukając w nim niczego dla siebie, prócz uczucia spełnionego obowiązku. Doczekawszy sędziwych lat wieku, stała się wśród rodziny i licznych swoich znajomych, uosobieniem cnoty i prawości; a wszelkie zło i wszelka waśń korzyły się przed jej mocą, ustępując miejsca zgodzie i miłości. Dobroczynność też ta, szeroka, surowa i cicha, prawdziwie chrześcijańska, a sięgająca daleko poza grób świeżo zasypany, otacza pamięć zmarłej aureolą niezwykłej czci, wielkiej i niewygasłej.

— **Dostawę kas ogniotrwałych** dla wszystkich galicyjskich urzędów pocztowych otrzymała znana lwowska firma p. Kosiby, zwyciężywszy przy rozpisanych dostawach firmy niemieckie, które dotychczas miały monopol na dostawy pocztowe. Jutro o godzinie 11 odbędzie się na wzgórzu Wiśniewskiego próba wytrzymałości ogniowej kas tej firmy wobec reprezentantów władz. Dyrekcyę poczt reprezentować będzie sekretarz Bienławski, z ramienia namiestnictwa będzie nadzorca Topolnicki, z ramienia Izby handlowej inżynier Piotrowicz.

— **Nowa księgarnia.** Od właścicieli nowej księgarni otrzymujemy pismo następujące:

Ponieważ coraz częściej dochodzą nas wieści, że wiele osób identyfikuje księgarnię naszą z „Księgarnią Narodową”, uważamy za konieczne do publicznej wiadomości podać następujące wyjaśnienie. W „Księgarni Narodowej” przebywaliśmy w charakterze współpracowników po dzień 1 października 1905; od tego zaś czasu z księgarnią tą nie mamy nic wspólnego. W dniu 14 listopada tegoż roku otworzyliśmy księgarnię własną, którą też na własny rachunek i pod własną firmą prowadzimy. Maniszewski i Kędziński, księgarnia i skład nut we Lwowie pl. Halicki 1. 3.

— **Protesty w sprawie seminarium cieszyńskiego** wniesiono w dalszym ciągu do Koła polskiego i prezesa ministrów przez: reprezentację powiatową w Dąbrowie, gminę wiejską Izdebnik, Koło T. S. L. w Skalacie, miasto Buczac, miasteczko Witków, miasto Krosno, Koło T. S. L. w Brzeżanach, reprezentację powiatową w Tarnowie, Koło T. S. L. w Rudkach, gminę wiejską Moronosko, Tow. „Przyjaźń” w Brzeżanach, gminę Pawłosiów, miasto Chyrów, Tow. „Sokół” w Brzeżanach, rep. pow. w Brzesku, miasto Rzeszów, Tow. muz. w Brzeżanach, miasto Chrzanów, miasteczko Dębni, Koło T. S. L. w Busku, miasto Busk, gminę wiejską Huta Polańska (pow. Krosno), miasto Kańczuga, Oddział lwów. Tow. pedagogicznego, miasto Jaworów.

— **Polepszenie płac dyetaryuszom magistratu.** W myśl wniosków prezydium miasta uchwaliła sekcja organizacyjna Rady miejskiej przyznać dla początkujących dyetaryuszów wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 40 gr. dziennie, dla służących zaś ponad dwa lata 3 kor. dziennie. Dalej uchwaliła sekcja wezwać prezydium miasta, aby w jaknajkrótszym terminie usunęło takich dyetaryuszów, którzy do służby się nie nadają. Polepszenie wynagrodzenia ma się liczyć już od 1 stycznia 1906.

— **Spis ludności we Lwowie.** Dowiadujemy się, że miejskie biuro statystyczne żadnego spisu ludności we Lwowie po roku 1900 nie przeprowadzało i że daty podane przez „Przegląd” o rzekomym spisie ludności z 30 września b. r. są dowolną kombinacją. Wedle przypuszczeń centralnego biura statystycznego w Wiedniu uwzględniającego tylko naturalny przyrost ludności we Lwowie, wynosiłaby ta ludność obecnie około 174.000 głów. Dodawszy do tej cyfry napływ ludności z kraju, przewyższyłby ludność m. Lwowa obecnie niewątpliwie 180.000 głów, oprócz chwilowego napływu obywateli z Rosyi.

— **Ropa naftowa jako opał.** Na ostatnim posiedzeniu uchwalił magistrat wprowadzić od dnia 1 lipca 1906 ropę naftową do opalania kotłów w rzeźni miejskiej. Jak obliczono, koszt opalania ropą w porównaniu z dotychczasowymi kosztami opalania węglem zmniejszy się o ¼ część.

— **Noc sylwestrowa.** Zbliżyła się północ. Izba zegarowa na wieży ratuszowej oświetlona migotliwym światłem świeczki. Nad przyrządem zegarowym pochylony wąsaty kobold, przy drzwiach muskularny strażnik niezłomny, strzegący wieży, w kącie na próżnej paczce przycupnął reprezentant władzy, obok niego druga figura urzędowa, po izbie kręci się, zaglądając we wszystkie kąty, brodaty sylf.

Głucha cisza. Za wieżą huczy wichura.

— Już! Głowy na bok! — woła kobold.

Odezwał się głuchy trzask. Z szumem poruszyły się skrzydła wiatraków, z łoskotem podniosła się dźwignia poruszająca młot dzwonu zegarowego.

— Raz, dwa, trzy... dwanaście! Wieczne odpoczywanie... a teraz interregnum. — Stały koła. Stary zegar rozpoczął 36 minutowy, urzędownie dozwolony, odpoczynek. Kobold odwrócił się do światła, ukazała się uśmiechnięta twarz zegarmistrza miejskiego p. Szeinkarta, który zbliżywszy się do reprezentanta władzy, koncepisty magistratu p. Łyszkowskiego złożył mu pierwsze życzenia noworoczne. Znalazła się butelka, rozpoczęły się toasty na cześć Nowego Roku. Sylf niepokojny dalej buszował, oglądając zegar. Wszystkie koła, kółka czyściutkie aż świecą.

„Ten zegar kosztował życie ludzkie — mówi p. Szeinkart. Starowinie już się niewiele należy. Już stawał. Raz stanął w nocy i stał do rana. Jak to zobaczył dawny zegarmistrz śp. Weiss, tak sobie wziął to widocznie do serca, że się rozchorował i umarł wkrótce. Zżył się z zegarem. Niech pan popatrzy na te kółka, widzi pan jak są już starte, pociągnięte jeszcze może rok, dwa, może dłużej, ale już wypowiada służbę“.

Urlop zegaru kończył się. Jeszcze minuta, P. Szeinkart poruszył sprężynę. Zegar wskazywał godzinę 12 1 minuta. Znowu życzenia, toast na cześć Nowego Roku. Zatrzasnęły się drzwi. Całe towarzystwo podążyło na szczyt wieży. Świszcze mroźny wiatr, aż twarz piecze. W dole na śnieżnym tle wznoszą się ciemne mury kamienic jak dziecinne domki do zabawy, błyszczą jasno oświetlone okna, elektrycznym światłem oświetlone kawiarnie. Gdzieniedzie przemkają się sa-neczki po śnieżnym całunie. Jak czarne punkciki poruszają się gromadki przechodniów. Za chwilę wędrowała komisja z powrotem po krętych schodach wieży ratuszowej.

Na mieście ruch mniejszy niż zwykle na Sylwestra. Kawiarnie pełne, ale sylwestrowego nastroju brak. Ja-

Filce

i sukna
na
rodzigi

Chodniki

jutowe
kokosowe
wełniane
dywanowe

Dywany

perskie,
angielskie
i krajowe
poleca

W. ADAMSKI

Lwów, Akademicka 2.

kaś myśli jak kamień wszystkich przygnięta, siłą się ludziska na wesołość której nie ma w duszy.

Smutno jakoś witano Nowy Rok — a może, może będzie lepszy niż poprzedni.

— **Zakończenie roku w teatrze.** Salę teatralną wypełniła w sobotę nieznaną bywalcom teatralnym publiczność, zdaje się taka, co nie chodzi do teatru przez cały rok i pozwala sobie dopiero na Sylwestra; to jest przemyślnie, bo raz zapłaci, a słucha tego co grano przez cały rok, wpróż to tylko „próbki bez wartości“, pokawałkowane, jest tego dużo. Przedstawienie trwało... dwa lata, skończyło się w r. 1906. Było zaś tego wszystkiego tak dużo, że nic dziwnego, że stary rok usnął gdzieś na gratisowym fotelu a nowy musiał używać interwencji biletera, aby go z fotelelu wysadzić. Staruszek biedny, dobrze mu w przybytku sztuki nie było, nadrabiał miną przez cały boży rok, udawał męczenas, cierpiał stale na katar żołądka, zmuszony do połykania modernistyczeli elukubracji, pełnych jadu, trucizny i alkoholu, tak, że już przy końcu pokazały się oznaki dekadentckiego obłąkania; chciał się pocieszyć operą, ale nie umie po włosku. I umarł w sobotę, ucharakteryzowany na króla Leara, w pożyczonym z garderoby teatralnej królewskim kostiumie. „Sit ei terra levis“. Zginął jak żył, na niedokrewność i zanik idei. Nowemu przyszłość się nie uśmiecha, zapowiada wojnę bez krwi, jak zwyczajnie na scenie. Dostanie biedak kilka wieńców, będzie trochę chodził na koturnach i umrze, kiedy mu sufler podpowie, że ma umierać, trupa złożą w teatralnej rekwizytorni. Będą go wystawiać z okazji rozmaitych „apoteoz“ i „przeglądów scenicznych“.

Ten ostatni przegląd sceniczny był tylko dobieciem starego roku; pokazano mu co zrobił; także zemsta.

Z całego roku nie zostało nic, coby można pokazać przy końcu, przy robieniu rachunków. Więc musiało zrobić przegląd starzyzny, która okazała się trwalsza niż cała sztuka z roku 1905; dano: „Ode do młodości“, akt z „Zemsty“, z „Krakowiaków i Górali“, akt z Wesela“, scenę z „Zaczarowanego Koła“, zaśpiewano po trochu z „Fausta“, „Żydówki“, „Halki“, ze „Strasznego dworu“. A prawda... dano nawet premierę, jednoaktówkę z francuskiego p. t.: „Protekcya“. Czy to także złośliwy „przegląd“ i historia sceny za rok 1905?

Grano dobrze, może wszystkim zdawało się że dobrze; zresztą „de mortuis nil, nisi bene.“ Wśród publiczności panowała familijna atmosfera. Pięciemu na scenie Feldmanowi wołano „na zdrowie“, śmiano się szeroko.

Nowość sylwestrowa, jednoaktówka M. Maurcy'a „Protekcya“, jest bardzo zgrabną bluetką w stylu nierównianych jednoaktówek O. Mirbeau. Zrecznie przetłumaczona, krótka, wesoła, zagrana była znakomicie, tak, że ją bezwątpienia powtórzą przed jakimś dłuższym utworem, w czasie, kiedy się złązi spóźniona publiczność, „pour passer le temps“. Grają trzy osoby: Nowacki, Berski, Brzozowski. Z tych pierwszy śmiały się sam, gdyby ujrzał wyborne swoje ucharakteryzowanie. Grał z nierównaną pomysłowością. P. J. Berski, rzadki widywany, jest dobrym, doświadczonym aktorem, rolę w „Protekcji“ zagrał dobrze, nawet bardzo dobrze, jak również p. Brzozowski.

„Krakowiaków i Górali“ uświetniono; przed laty grywał w nich Jonka, obecny sekretarz teatru, p. Sachorowski, który sobie przypomniał jedną z najlepszych swoich ról i wystąpił w niej w sobotę. Zdziwił werwą i zyciem, zapalem gry. Dziękowano mu serdecznymi oklaskami.

— **Posiedzenie miejskiej komisji archiwalnej.** Po raz pierwszy od czasu ostatnich wyborów odbyło się w piątek 29 zm. posiedzenie komisji archiwalnej miasta Lwowa, na którym archiwaryusz miejski dr. Czołowski przedłożył sprawozdanie z czynności administracyjnych, wydawnictw oraz ofiarowanych archiwum darów. Po dłuższej dyskusji uchwaliła komisja sprawozdanie roczne ogłaszać oddrądkiem, dalej omawiano i przyjęto zasadniczo myśl utworzenia wydawnictwa biblioteki miejskiej, która podawałaby historię Lwowa w popularnych ilustrowanych dziełkach, a wreszcie poruszono myśl utworzenia zbioru, odnoszącego się do zabytków historycznych Lwowa.

— **Walne zgromadzenie „Czytelnicy akademickiej“** we Lwowie na zebraniu swem z dnia 16 grudnia 1905 wybrało na r. adm. wydział w następującym składzie: Jan Haluch-Brzozowski, przewodniczący, Stanisław Sołtys-Kozaryn, zastęp. przew., Józef Milczanowski, skarbnik, Emanuel Zwilling, bibliotekarz, Ludwik Świeżawski, zastęp. bibliot. Członkowie wydziału: Michał Bajkowski, Józef Browński, Emanuel Jędrkiewicz, Stanisław Malewski, Czesław Mączyński, Stanisław Rola-Michalski, Jadwiga Mizerówna, Stefan Pasławski, Celina Różańska, Franciszek Staff, Tadeusz Wolfenburg, Tadeusz Zieliński.

— **Śmiertelne pobicie policyanta.** Tegoroczna noc sylwestrowa zaznaczyła się kilku krwawymi wypadkami, a jeden z nich skończył się śmiercią policyanta, który wystąpił w obronie mienia mieszkańców Lwowa. Oto w noc sylwestrową przeciągała ul. Młynarską banda kołędników z „banią“, złożona ze znanych policyi indywiduów lwowskich. Członkowie bandy, zdaje się, już dobrze popicici, wznosili takie okrzyki, że budzili ze snu mieszkańców. Przechodząc ul. Zamarstynowską kapral policyi Smyk, poznawszy wśród „towarzystwa“ kilku znanych złodziei, wezwał ich do spokoju, a gdy rozbawiona banda przyjęła to wezwanie śmiechem

i kpinami, aresztował jednego z jej członków, a mianowicie Michała Makarewicza. Gdy Smyk prowadził już aresztowanego, jeden z towarzyszy jego uderzył Smyka, na co ten odpowiedział cięciem szabli, przyczem skaleczył Makarewicza. W ten uderzył ktoś Smyka tak silnie z tyłu w głowę, że ten zemdlony padł na ziemię. Teraz rozbawiona banda rzuciła się na zemdlonego, a wyrwawszy mu szablę, zaczęła go rąbać bez opamiętania. Po jakimś czasie przechodnie znaleźli na ulicy leżącego bez przytomności w kałuży krwi policyanta. Koło niego zakrwawiona szabla i połamane czako. Wezwano stację ratunkową i dano znać policyi. Podczas gdy stacja ratunkowa zajęła się dającym słabe oznaki życia policyantem, policya wdrożyła poszukiwania za napastnikami. Oto agenci Liebllich i Pacana, przyłapawszy się za stosowną opłatą do bandy kołędników, zaczęli badać, kto mógł być w tej szajce, która pobiła Smyka. Po długich poszukiwaniach dowiedzieli się, że był tam między innymi Michał Makarewicz. Udali się więc z „banią“ pod dom rodziców Makarewicza przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie dowiedzieli się, że Michał mieszka ze swą kochanką przy ul. Stromej l. 5.

Poszli więc za wskazanym adresem — znaleźli kochankę zmieszana wizytą agentów — która „nie widziała nawet“ Makarewicza. Sprytni agenci jednak zaczęli bawić się w „chowanego“ i wkrótce znaleźli Makarewicza ukrytego pod łóżkiem. Jako „corpus delicti“ znaleźli agenci u Makarewicza ciętą ranę, zadaną mu przez policyanta Smyka. Przyciśnięty do muru zdradził Makarewicz resztę swoich kolegów, znanych trochę policyi. Byli nimi Markus Soller, znany złodziej, dwaj bracia Laszczukowie i Jan Rudmanin — który nie umiał wytłumaczyć śladów krwi na swem paltocie i „rękawiczkach“. Aresztowani, których współudział w pobiciu policyanta został już udowodniony — zostali dziś odstawieni do sądu karnego. Pobity Smyk, który wśród wielu innych ran, ma niebezpieczną ranę kłutą na szyi, walczy ze śmiercią. Jeżeli nie nastąpią jakie komplikacje, może uda się uratować mu życie, słaba jest jednak nadzieja.

— **Ognie.** Prócz ognia pokojowego przy ul. Sykstuskiej l. 24, o którym donieśliśmy w porannym numerze, wybuchł wczoraj jeszcze dwa inne ognie. Oto przy ul. Serbskiej l. 3 wybuchł ogień strychowy z powodu wadliwej konstrukcji belkowania powałowego. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień, wyrębawszy tlejącą belkę. Przy ul. Wesołej l. 4 znów wybuchł ogień piwniczny. Mianowicie, wypędzeni przez dozorcę bezdomni, śpiący w piwnicy tej realności, zapalili nagromadzoną tam słomę, a wybuchły stąd ognie strachem przejął wszystkich lokatorów domu. I tu straż pożarna wkrótce zapobiegła niebezpieczeństwu.

□ **Brody.** (Kor. wł.) Telegraficzne doniesienie o zamordowaniu siedmiu żydów i 2 Polaków, uzupełnia nasz korespondent w sposób następujący:

Fakt zamordowania zdarzył się między Beresteczkiem a Wołkowiją. Istnieją dwa przypuszczenia, co do sprawców dotąd przez nikogo nie sprawdzone, nikomu bowiem nie zależy na wykryciu, a wielu ma w tem interes, by ich ukryć. Jedni przypuszczają wycieczkę czarnych sotni, których nadzieja obłowienia się i sposobność popełnienia morderstwa zawiodła w te strony, drudzy każą szukać sprawców między strażą graniczną, lub też między kozakami.

W każdym razie następujący fakt, który się onegdaj zdarzył, rzuca światło na chciwość objeżdzczyków. Oto partya, złożona z 48 osób uciekających przed ruchami, przybyła na granicę i opłaciła się pełniącemu straż objeżdzczykowi po rublu od głowy — tyle wynosiła taksa dotychczasowa za przepuszczenie przez granicę. Objeżdzczyk, naliczywszy na dłoni 48 rubli, schował je do kieszeni i w tej samej chwili zdjawszy karabin z ramienia, strzelił na alarm. Cały oddział objeżdzczyków, zandarmerya i kozacy przybyli na miejsce alarmu i wszyscy rzucili się na nieszczęsnych wychodźców. Wśród szarpań i bicia odstawiono ich do przystawy, skąd niewątpliwie powędrują do Krzemienica zato tylko, że odważyli się chcieć życie ocalić.

Należy napiętnować stokroć nieuczciwszych nibyto agentów, czy też przemysłników. Przytoczę szczegół, częstokroć się powtarzający, a niema mocy, któraby kres położyła temu lajdactwu.

Oto po niewypowiedzianych trudach i niebezpieczeństwach dobija się partya emigrantów do Radziwiłłowa, zaopatrując się po drodze lub w miejscu rodzinem w adres agenta przemysłnika, który za umówioną cenę podejmuje się przemycić nocną porą uciekinierów przez granicę. Zapłata naturalnie z góry. Późną nocą wybierają się w towarzystwie przemysłnika (zazwyczaj bogobojnego chałatowca) w drogę.

Jest za miasteczkiem Radziwiłłowem przy gościńcu przepust, który uprowadza wodę z rowu przydrożnego. Na ten przekop wskazuje pobożny przemysłnik-agent jako na granicę austriacko-rosyjską, oświadcza, że zadanie jego skończone i wraca ku domowi, objaśniając, że światło widniejące zdala pochodzi z gospody na ziemi austriackiej, gdzie znajdują tak pożądany spoczynek. Rozczuleni dziękują swemu dobroczyńcy i dobywają reszty sił, aby do upragnionego celu. Otwierają drzwi — i tu okazują się biednym twarzę kozaków, którzy w jednej chwili otaczają ich i dają im w dobitny sposób odczuć, komu obecnie powierzyli bezpieczeństwo swe.

◀ **Gabryeiska** (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

Ferdynand Turlifski, krakowski „Turl“, polski Ragueneau króluje teraz w hotelu George'a. Kuchnia Turlifskiego słynna w Polsce, rozslawiona przez wielkich ludzi, słynie dziś po latach jeszcze więcej. Dania znakomite, legankie, tanie! Wszystko pierwszorzędnej jakości, kucharze wytrawni, lokal wspaniały.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

„MERKURY“

Gazeta losowań i Handlowa

Dokładne wykazy ciągnięć, **Bezpłatne** dodatki: popularny dział handlowy. „Rocznik finansowy“ i Kalendarzyk bankowy.

Prenumerata całoroczna: **kor. 3-60**, półroczna **1 kor. 80 hal.**

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Rynek gł. 5. 12427

Dr. Marcin Brill sekundaryusz szpitala powszechnego 12561 przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych i skórnych od 12—1 i od 3—5 Lwów, pl. Akademicki 4.

Dentysta Dr. Hugo Dattner

b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie ordynuje ulica Jagiellońska 11a.

Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki. 12560

Dentysta dr. Adolf Weiss

12647 w Wiedniu dotychczas I Brandstrasse 6 ordynuje obecnie I Graben 17.

Adwokat Dr. Rudolf Langrod

otworzył kancelaryę 12555 we WIEDNIU, XIX Döblinger Hauptstrasse 70.

Oświadczam, że p. Franc Tischler i Adalbert Lazarowicz oddaliem zostali z fabryki mojej, nie mają zatem nadal żadnych czynności w zastępstwie i proszę wszelkie zamówienia wyłącznie tylko moim zastępcom, ewentualnie wprost przesyłać

211

MIKOŁAJ LUDWIG fabryka makaronu.

Anna Knosów

Maks Nelken

Lwów.

zaręczeni.

Kraków. 202

Firma Irom & Malmed Pagyvarad Ungarn

kupi czystą wykę w każdej ilości, począwszy od jednego wagonu wwyż po przesłaniu próbek z podaniem ceny, z warunkiem szybkiej dostawy po koniec stycznia, zarówno od właścicieli jak i od kupców. 12646

15590

Lwów, 27 grudnia 1905.

P. T.

Po długich i bardzo uciążliwych obradach ułożył Związek austr. właścicieli drukarni w Wiedniu nowy cennik dla zecerów i drukarzy, który zacznie obowiązywać w całym państwie od 1 stycznia 1906. Cennik ten doszedł do skutku jedynie za interwencją c.k. ministerstwa handlu i zawiera ze względu na znaczne podrożenie wszystkich artykułów żywności, wyższe wynagrodzenie dla robotników w stosunku 10 do 20 procent od dotychczasowych płac.

Zwracamy się tedy do wszystkich P. T. Odbiorców z uprzejmą prośbą, by zechcieli za dostarczane druki przyjąć odpowiednią podwyżkę od cen dotychczasowych, a to tem bardziej, że także i fabrykanci papieru zapowiedzieli wskutek ciągłego wzrostu wartości surowych materiałów od 1 stycznia 1906, podwyżki za wszystkie gatunki papieru.

Z poważaniem

Związek państw. austr. właścicieli drukarni w Wiedniu: Cornel Engel, Adolf Holzhausen, Friedrich Jasper.

Gremium właścicieli drukarni Galicyi wschodniej: Józef Neumann, Albin Todschilder, Stanisław Maniecki.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Rosyi i Zaboru.

Ustawa imigracyjna w Anglii.

Londyn. (TBK.) Na podstawie nowej ustawy imigracyjnej, która z dniem wczorajszym weszła w życie, odmówiono wpuszczenia do kraju 34 wychodźcom, z ogólnej liczby 42, przybyłych z Hamburga. Jak donosi Biuro Reutersa, powodem był brak środków utrzymania. Są to emigranci z Rosyi; odwołali się oni do trybunału apelacyjnego, a ten orzekł, że 15 z nich na-

w MAGAZYNIE

12082

A. Wanga

ul. Krakowska 3.

Rzadka sposobność! Wielka wysprzedaż gwiazdkowa!

wszelkich towarów blawatnych po bajecznie tanich cenach

leży pozwolić na pozostanie w Anglii ze względu na nadzwyczajne okoliczności, jakie zachodzą, i na to, że można ich uważać za zbiegów politycznych. Reszta będzie wyprawiona z powrotem do Hamburga.

Sytuacja ogólna.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Wiadomości nadchodzące z Moskwy każą przypuszczać, że powstanie zbrojne zakończone. Z innych części państwa nadeszły niepokojące wiadomości. Obiega także pogłoska, jakoby most na Woldze koło Syzramu został zniszczony przez eksplozję pirokseliny i że wykoł się pociąg wojskowy, który właśnie mostem tym przejeżdżał. Przez to byłoby bezpośrednie połączenie Rosji europejskiej z Syberią przerwane. Z Rygi dowiaduje się „Nowoje Wremia“ że 15 członków partii rewolucyjnej po południu przytrzymało 3 mężczyzn w centrum miasta w restauracji, zawiązało im oczy i poprowadziło na miejsce stracenia, gdzie ich rozstrzelano. Partia rewolucyjna ma wydawać również wyroki, skazujące na wygnanie. Wobec tych terrorów władze są bezsilne.

Organizacja powstania zbrojnej rewolucji.

Petersburg. (Tel. wł.) Socjalno-demokratyczny dziennik „Nasz Głos“ donosi, że rada delegacji robotniczej dnia 30 z. m. po wysłuchaniu sprawozdania z Moskwy, powzięła następujące rezolucje: 1) strajk generalny ustaje z dniem 1 stycznia 1906; 2) ponieważ walka ludu przeciwko rządowi nie może się ograniczyć do strajku generalnego i już w wielu okolicach Rosji przybiera charakter zbrojnego powstania, postanawia rada delegacji robotników natychmiast przejść do czynu i zorganizować zbrojne powstanie.

Dziennik „Moiwa“ donosi, że partia rewolucyjna w dniu 30 z. m. zamierzała wysadzić w powietrze most mikołajewski w Petersburgu za pomocą piroksyliny. Plan ten jednak został zdradzony, gdyż 29 z. m. policja i żandarmeria uwięziły młodego człowieka, który miał plan ten wykonać i skonfiskowały u niego 10 funtów piroksyliny.

Położenie w Moskwie.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Porządek ostatecznie przywrócono. Wielu powstańców zabito lub zraniono, inni poddali się bezwarunkowo.

Łotysze w Inflantach polskich.

Berlin (Tel. wł.) Telegram „Berliner Tageblattu“ donosi: Położenie w Rzeżycy jest krytyczne. Do miasta zbliża się 4000 uzbrojonych Łotyszów. Miasto prawdopodobnie już w ich ręku. Przed kilku dniami przyjął minister spraw wewnętrznych Durnowo deputację miasta Rzeżycy, a na ich prośbę o natychmiastową pomoc odpowiedział: „Uzbrojcie się sami, sami brońcie swego mienia“. Podnieść należy, że właśnie z polecenia ministra Durnowa, mieszkańcy Rzeżycy zostali rozbrojeni.

Gapon.

Mediolan (Tel. wł.) Dziennik „Corriere della Serra“ interviewował bawiącego tu ks. Gapona, który z St. Remo udał się do Bordigera, aby odbyć tam konferencję z tamtejszymi Rosyanami. Oświadczył on, że znajduje się we Włoszech z polecenia komitetu ligi robotniczej i uskarżał się na pościsną i molestowanie ze strony rosyjskich tajnych agentów. Spodziewa się jednak, że wnet powróci do Rosji aby zorganizować powstanie wśród ludu.

W Niżnym Nowogrodzie.

Niżny Nowogród. (TBK.) Porządek w wojsku przywrócono. Biuro centralne Związku kolejarzy uchwaliło zakończyć strajk polityczny, ażeby rozpocząć ruch wyborczy.

Aresztowania w Kijowie.

Kijów. (Tel. wł.) Nastąpiły dalsze rewizje po domach i stancyach, gdzie mieszkają uczniowie gimnazjum, inspektorzy szkolni przesłuchują studentów protokolarnie. Około 50 młodzieży aresztowano i osadzono w więzieniu. Powody rewizji i aresztowań są trzymane w ścisłej tajemnicy, podczas rewizji nic dotychczas kompromitującego, ani podejrzanego nie znaleziono.

W prowincjach bałtyckich.

Ryga. (Pet. Ag. tel.) Gen. gubernator Sologub przyjął wczoraj deputację duchowieństwa ewangelickiego i ludności ewangelickiej. Wygłosił przytem uspokajającą i energiczną mowę, w której przyrzekł, że broń będzie przeciw anarchizmom swobod przyrzeczonych w manifestie z d. 30 października.

Petersburg. (TBK.) O sytuacji w Rydze niema nowych wiadomości. W jednym z dzienników radykalnych doniesiono o poważnych zajściach tamże. Z faktu, że pociągi muszą zatrzymywać się o 8 wiorst przed Rygą, wypada wnosić, że stacja jest zagrożona przez rewolucjonistów.

Dorpat. (TBK.) Gen. gubernator Sologub wystosował do ludności odezwę, w której ją wzywa, ażeby mu podano nazwiska osób, które przywłaszczyły sobie władzę, oraz żąda wydania broni. Gdyby temu zakazowi nie uczyniono zadość, zarządy gminne mają na podstawie przepisów wojennych ludność do tego zmuszać.

Hamburg. (Tel. wł.) „Hamb. Neueste Nachr.“ dowiaduje się z Rygi: Z Libawy nadeszły dwie łodzie torpedowe. Amunicja złożona z 22.000 patronów, które okrętem przewieziono do Mitawy, miała wpaść w ręce partii rewolucyjnej. Burmistrz Goldyngi został przez rewolucjonistów zamordowany.

Piława pod Królewcem. (TBK.) Przybył tu okręt „Wołga“ z Rygi z 287 podróżnymi.

Więści z Królestwa.

Berlin. (TBK.) Do B. Wolfa donoszą z Warsza-

wy pod data 31 grudnia: Praca będzie prawdopodobnie we wtorek (t. j. dziś) znowu rozpoczęta. Mimo usiłowań agitatorów skłonność do strajku powszechnego znacznie zmalała. Komunikacja z Petersburgiem i Brześciem odbywa się prawidłowo. Na linii mławskiej kursują codziennie pociągi prowadzone przez wojsko. Komunikacja nocna zawieszona z obawy przed wykołeniami. Próby wykołenienia zdarzyły się na kolei wiedeńskiej koło Sosnowca i koło Częstochowy, ale je udaremniono.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kurier Warszawski“ donosi: W osadzie Wyszaków. (pow. pultuski, gub. warszawska) wynikły zarówno wśród ludności, jak i robotników kolejowych silne zaburzenia. Popodcinano słupy telegraficzne i przerwano druty na kolei nadnarwiańskiej, porozbijano sklepy i budynki rządowe i prywatne w osadzie. Ponieważ w rozruchach uczestniczyli rekruci, uznano dwie przybyłe rotę za niewystarczającą do uśmierzania rozruchów i zażądano przysłania z Warszawy większej liczby wojska. Ruch na kolei nadnarwiańskiej przerwany.

Walka w Bachmutcie.

Bachmut (gub. jekaterynosławska). (TBK.) Odegaj przybyli tu z fabryk okolicznych pociągami specjalnym rewolucjonistów i otworzyli ogień karabinowy, skierowany do koszar, w których znajdowały się trzy kompanie piechoty i jeden szwadron kawalerii. Wojsko odpowiedziało ogniem. O godz. 8 rano zawrzała formalna bitwa, która trwała do 4 popołudniu. Około południa zjawiała się sotnia kozaków i poczęła strzelać do powstańców. Robotników odparto. Stację kolejową Goriówka zdobyto napowrót i jest ona obecnie w ręku władz. Przytem poległo 300 robotników. Po stronie wojska zabito 3 żołnierzy a 7 zraniono. Żołnierze jutro opuszczają Bachmut w celu zdobycia stacji Debalcewo.

Dziś wypuszczono pierwszy pociąg z Rostowa do Charkowa.

Zamach w Odesie.

Odesa. (TBK.) Do jednej z wielkich kawiarni tutejszych wrzucono wczoraj cztery bomby. Wyrzuciły one wielkie spustoszenie. 100 osób zostało zranionych. Jeszcze w innym punkcie miasta znaleziono bomby.

Zderzenie pociągów.

Elizawetgrad. (TBK.) Między stacyami Znamienka a Trepowska zderzyły się dwa pociągi osobowe; 12 osób zginęło.

Nowy generał gubernator wileński.

Petersburg (TBK.) Pomocnik komendanta okręgu wojskowego wileńskiego, generał-lejtnant Krzywicki, został zamianowany generał-gubernatorem wileńskim, grodzieńskim i kowieńskim i komendantem tego samego okręgu wojskowego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś przedpołudniem odbyło się 50-te losowanie pożyczki premiowej miasta Krakowa. 50.000 koron wygrał los nr. 8719; 6000 koron wygrał numer 52614; po 1200 koron wygrały numery: 11.151, 51.221, 53.334, 63.999, 73.935

Ministerstwo kolejowe w odpowiedzi na wystosowane doń przez prezydium miasta pismo, zawiadomiło, że przywróci stacyi w Krakowie prawo reekspe-dycji dla zboża i produktów młynarskich.

Prezydentem Rady wyznawionej izraelickiej w Krakowie wybrany ponownie dr. Adolf Tilles, wiceprezydentami dr. Rafał Landau i Abraham Margulies.

Cesarz a konstytucja węgierska.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tageblatt“ donosi Cesarz w ostatnich dniach wobec jednego z dostojników dworskich miał się wyrazić, że szanować będzie konstytucję węgierską, jeżeli jednak opozycja musi go do nieszanowania jej, to nie na niego spadnie wina.

Agitacja socjalistów wśród kolejowców.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu burzliwe zgromadzenie związku krajowego kolejarzy, Socjalni demokraci nie chcieli posła Fresla dopuścić do głosu, skąd przyszło do bójki między czesko-narodowymi członkami zgromadzenia, poczem socjalnych demokratów wyrzucano ze sali.

Trzęsienie ziemi.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Dziś rano o 5:30 odczuło tu trzęsienie ziemi. Ma ono być najsilniejsze od r. 1880. Dotąd brak jeszcze wiadomości, jakie szkody trzęsienie wyrządziło.

Fabryka bomb w Salonikach.

Paryż. (TBK.) Agencja Hawasa: Donoszą z Saloniki, że policja wykryła wczoraj koło Serres, dzielnicy bułgarskiej fabrykę bomb oraz 350 gotowych i 1200 nieukończonych. Naoto znaleziono kapsle napełnione nitrogliceryną, maszynę piekielną i wielką liczbę naboju karabinów manlicherowskich. Dzielnicę bułgarską obsadzono wojskiem. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Więści pokojowe z Francji.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anzeiger“ donosi z Paryża: Kilku dyplomatów, którzy byli obecni w pałacu elizejskim i mieli sposobność rozmawiać z Rouviérem, doznali wrażenia, że słowa króla Edwarda, iż z żadnej strony nie zagraża pokojowi niebezpieczeństwo, odpowiadają w zupełności zapatrywaniom kierujących kół we Francji.

Jeżeli rady doświadczonych wojskowych, aby usunąć niektóre słabe strony organizacji wojskowej na wschodniej granicy, znajdą poparcie i większość w parlamencie, w takim razie nie należy tego uważać jako niebezpieczeństwo lub też zbrojenie się.

Konsulat francuski w Pradze.

Paryż. (Tel. wł.) Rząd francuski na podstawie sprawozdania referenta budżetu dla spraw zagranicznych zamierza znieść konsulat francuski w Pradze. Referent wskazuje, że ze względów handlowych jest on zbyt drogi, a nie służy również celom politycznym, gdyż o zbliżeniu się do Słowian niema mowy. Dzienniki czeskie prezydenta republiki francuskiej ciągle obrzucają obelgami i przezwiskami. Natomiast z Pragi czynią usiłowania, aby rząd od tego zamiaru odwieść.

Ruch w Albanii.

Konstantynopol. (TBK.) Doniesienia dzienników o sytuacji w Albanii są pełne przesady. Ruch ten ogranicza się do sandżaków Prizrend (Prizrin) i Ipek (Peć), a skierowany jest na zewnątrz przeciw podatkowi osobistemu; główna jednak jego przyczyna tkwi w antagonyzmach miejscowych i w intrygach. W dniach ostatnich nastąpiło pojednanie mutessarifów Ipeku z demonstrantami. Bazary w Ipeku, Djakowie i Prizrendzie znowu otwarto. Połączenie między Djakową a Prizrendem, które było zamknięte przez bandę Albańczyków w sile 30 ludzi, przywrócono. Mimo to komendant 18 dywizji niższych, gen. Szemsi basza, wyruszył z Mitrowicy do Prizrendu, celem zabezpieczenia i nadal spokoju i ładu. Wedle twierdzeń Porty, sytuacja nie budzi obawy i niebawem należy spodziewać się zupełnego uspokojenia.

Po zamknięciu numeru.

— **Odnaczenie.** Cesarz nadał radcy dworu w najwyższym Trybunale kasacyjnym Klemensowi Podlaskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Z uniwersytetu. Na półrocze zimowe r. 1905—6 zapisało się na uniwersytet lwowski 3.247 słuchaczy, a to według wydziałów: teologia 411, prawo 1613 zwyczajnych i 35 nadzw., medycyna 120, w tem 17 kobiet, 16 nadzwyczajnych, w tem 2 kobiety, filozofia 806, w tem 47 kobiet, nadzwyczajnych 184, w tem 109 kobiet, hospitantów 29, w tem 28 kobiet, farmacja 23, w tem 1 kobieta.

Pod względem wyznania, słuchacze dzielą się w następujący sposób: rel. rzym. kat. 1.601, gr. kat. 861, orm. 8, grecko-orient. 6, ewang. 7, mojż. 763, bezwyznaniowych 3, karaita 1, innych wyznań 2.

Według miejsca urodzenia: Galicya 3.039, Królestwo Polskie 88, Ks. Poznańskie 17, Śląsk austr. 5, Austria Niższa 10, Kraina 1, Czechy 6, Morawy 4, Bukowina 24, Dalmacja 2, Węgry 5, Sławonia 1, państwo niemieckie 4, Szwajcarya 2, Francja 1, Rosja 38, Turcja 1, Rumunia 6, Serbia 1, Ameryka 1, Stypendystów było na medycynie 14 (6.203 k.) na prawie 60, (23.520 kor.), na filozofii 85 (30.733 kor.).

Dotychczasowy kwestor Ardan przeszedł w stan spoczynku, kwestorem został p. Sędzimir. Dotychczasowe ubikacje biur uniwersyteckich zostały od Nowego Roku poprzemienione i rozszerzone. Na kurytarzach uniwersytetu, z polecenia rektora, roztawiono spluwaczki i rozwieszono napisy ze znakiem Czerwonego Krzyża, zabraniające pluć na podłogę. Oświetlenie zostało znacznie powiększone i ulepszone, na palnikach gazowych zjawiały się kule ze szkła mlecznego.

Depesze handlowe z 2 b. m.

Wiedeń. 2 stycznia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.62, Renta majowa 100—, Węgierska renta koronowa 96— Akcje kredytowe 682.25, Kredytowe węgierskie 793—, Bank anglo-austriacki 318.50, Unionbank 563—, Bankverein 569.50, Länderbank 439—, Kolej państwowa 671.75, Lombardy 123.50, Elbenthal 450.50, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 529—, Rima muranyi 525—, Praskie Towarzystwo żelazne 2595 (ex. kup.), Losy turec. 146—, Ruble 252.75. Usposobienie: silne.

Berlin 2 stycznia. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 214.75, Disconto Comandite 190.75. Usposobienie: silne.

Budapeszt dnia 2 stycznia. Pszenica na kwiecień 1906 17.16 do 17.18, pszenica na październik 16.76 do 16.78, Żyto na kwiecień 1906 14.14 do 14.16, Żyto na październik — do —, Owies na kwiecień 1906 14.32 do 14.34, Owies na październik — do —, Kukurudza maj 1906 r. 13.62 do 13.64, Kukurudza na sierpień — do —, Kukurudza na wrzesień — do —, Rzenak na sierpień 27.20 do 27.40. (NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogramy.)

Oferty mierne.

Chęć kupna mierna.

Usposobienie dobre.

Pogoda, mroź.

W naszej Administracji złożyli:

Zamiast życzeń noworocznych:

Na Tow. Szkoły Ludowej (Kolo T. T. Jeża):
Józef Hlasko 5 kor., Konstanty Srokowski 3 kor

Dwa skrzydła.

„Czas ma dwa skrzydła —
jednym unosi nasze radości,
drugiem łyży nasze ociera“.

JULIUSZ SANDEAU.

Dwa wielkie — nieustające w ruchu skrzydła, rozpostarł czas nad ludzkością.

I dokąd iść będzie ta olbrzymia fala ludów, narodów, społeczeństw, która życiem się zowie, dotąd owe dwa skrzydła nieustannie poruszać się będą.

Jedno — z oceanu marzonej przyszłości zabiera, unosi i porywa to wszystko, co nie zostało chwycione urzeczywistnienia tchnieniem, drugie — bierze łyzy nasze, kołuje bole, lecz rany.

Jedno ciągle, nieustannie ludzi i zwodzi, nęci i wiedzie, błędnym ognikiem prowadzi nas kędyś w jutrzejszych rankach omglone szlaki, drugie — po gorących zawodach, po rozczarowaniu bliźnich, po łzach palących i smutkach wpłynęły w głąb ducha — niesie ukojenia ciszę... spokoju tchnienie... ociera czoło zmęczone i usypia spalane powieki.

To jest czas.

Ma dwa olbrzymie, nieustające w ruchu skrzydła. Ciągle z marzeń o przyszłości zabiera promyk po promyku, ziarno po ziarnku, nic po nici i ciągle rwie, rozsypuje, gasi i zawodzi.

A my wiecznie w jutro patrzym i zawsze czegoś spodziewamy się lepszego.

On ciągle zawodzi, zawsze „teraźniejszość” czyni mętną i ponurą, a potem łagodnie, jak piastunka najlepsza łyzy osacza, i rany goi po to, ażeby pchnąć wiarę w przyszłość i — skaleczyć.

Takimi skrzydłami znaczący on swój wielki, w nieskończoność płynący chód. Pisze niemi daty lat, wieków — rzuca dziejowych zdarzeń głązki olbrzymie, jak ziarenka drobne w przepaść przeszłości, wydzwiga nowych idei, hasła i celów gigantyczne mgły z oddali poto, ażeby znów całe, ogromne szeregi ludzkości rwały się — gonili, tęsknili, a potem czekały, aż on — skrzydłem zapomnienia rany zagoi.

I komuż on czas nie uniósł chwil! szczęśnej młodości? Komuż on nie przerywał uczuć płomiennych, nie krajał serca zawodami, rozdzielami i grobu kolebką?...

Przychodził tyle razy jako czarna, najczarniejsza godzina bólu — stawał tyle razy jako niszczyciel szczęścia, nadziei, miłości... aż oto — my sami, którzyśmy mu zlorzeczyli, iż „wszystko zburzył”, znów pod jego skrzydło tulim się i wierzę, iż jeszcze szczęścia przędzę odnajdziemy...

I dziś — w nowym Roku — czujemy się jakby na nowych gościńców rozdrożu, jakby pod nowych zórz świtanie, jakby w chwili otwarcia wrót do źródła, skąd można czerpać dłoń i pić... Marzenie!

Czas ma dwa skrzydła. On zagoił bliźni nie mała, on uleczył rany ducha i teraz nęci — nadzieją.

Jeśli tylko czekać będziemy na ziszczenie tego, co on ma dać — zawsze będziemy zawiedzeni i skaleczeni.

Czas ma tylko dwa skrzydła, dwa tchnienia, dwie drogi... przyszłość i przeszłość.

Teraźniejszość my mamy. I tyle tylko w życiu zdobędziemy szczęścia, pokoju, sławy i ciszy, ile będziemy umieli w teraźniejszości zdobyć dla siebie. Nigdy, żadne jutro nie przyniesie nam tego, czego my od dzisiaj nie chcimy. Jutro porywa i unosi nasze marzenia, wczoraj goi rany. Dziś jest z nami i ono ani zabiera, ani goi... bo ono działa, ono buduje, ono zwycięża — ono jest czarem chwycionym za barki i wprzęgniętym do działania.

„Chwytajmy chwilę gdy nadchodzi”, powiada Szekspir, „nie gońmy jej gdy znika”.

Zaś Waszyngton mawiał: „Jutro — to ulubiona ucieczka lenistwa i nieudolności. Dlatego też silni, wytrwali, wielcy duchem nie jęczą i nie skarżą się wiecznie na to skrzydło czasu, które jutro okrywa a tylko ci, co nie umieli korzystać z dzisiaj, ci napelniają świat mrokiem i jękiem”.

Nadeszła nowa data. Czas stanął w nowej drodze. Nie patrzymy w dal zbyt daleko, ani tam co było, ani tam co będzie, tylko każdy dzień umiemy uczynić prawdziwym dniem życia, a nie bytu, każdą chwilę teraźniejszości pchnijmy czynem pożytecznym w przyszłości szlaki, a wtedy czas nie będzie nieść rozczarowania i też skargi ocierać nie będzie.

„Czas — przestrzeń bez końca” — mówi Krasieński, ale w przestrzeni tej niezmierzonej są chwile dające się ująć. Są to teraźniejszości atomy, w których stwarzają wielkie czyny i zięją cnoty wielkie tylko ci, którzy żyć umieją i nie dadzą unosić się jako liście suche, lecz kierują czasem i korzystają z jego skarbów.

On idzie — wiecznotrwały i nieustający w ruchu... Dwa skrzydła rozwinął szeroko i raniąc jednym, kołuje drugim... Smutne, ciemne skrzydła zawodów i zapomnienia.

Nad nami dziś i czyn!

JADWIGA S.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 2 stycznia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 7.90 do 8.10, pszemica na terminy 0— do 0—. Żyto gotowe 5.95 do 6.15, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6.20 do 6.40, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6.10 do 6.40, jęczmień browarniany 6.60 do 7—. Rzepak nowy 11.50 do 11.75. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 7— do 7.50, groch do gotowania 8.50 do 9—, Wyka 8.00 do 8.75. Bobik 6.20 do 6.40. Hreczka 0— do 0—. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel nowy za 56 kilo 0— do 0—, chmiel stary za 56 kilo 0— do 0—. Koniczyna czerwona 50— do 65—, koniczyna biała 50— do 65, koniczyna szwedzka 60— do 75—. Tymotka 22— do 28—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32.50 do 32.75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy 0— do 0—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21— do 21.25.

Ruch ograniczony, — usposobienie niezmiennione.

Ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego”

na rok 1906.

Cena w oprawie k. 1.20, z przesyłką pocztową kor. 1.50 (w opasce poleconej kor. 1.75).

Urwało się wszystko pewnego pięknego poranku i więcej o tem nie myślała.

Wróciła dnia tego z lekcji wcześniej, niż zazwyczaj, i kazała służącej natychmiast uprzątnąć wszystko, co by mogło przypominać, że kiedykolwiek zajmowano się w domu tem malarstwem.

Była podrażniona, zdenerwowana, zgorączkowana. Sama podzierała ze ściany najpiękniejsze swoje „synchromie”, do których miała kiedyś niezmiernie przywiązanie, własnoręcznie wrzuciła je do pieca i ze szczególną zawziętością w wyrazie twarzy przyglądała się, jak płoną.

Kiedy Tomasz przyszedł do domu na obiad, nie było ani śladu z małowideł, farb, płócien, papierów, pędzli, pudeł i pudełek, które rano jeszcze zalegały wszystkie kąty w mieszkaniu. Stalugi wyniesiono na strych, farby pochowano w najgłębszych skrytkach, a resztę spalono niemiłosiernie.

Skończyło się — przywitała go, zaledwie wszedł do pokoju — skończyło się — przestałam być malarzką.

— No cóż znowu?

— Przekonałam się, że to wszystko razem wzięte niema najmniejszego sensu.

Uśmiechnął się.

— Ja co do tego nie miałem nigdy najmniejszych wątpliwości...

Nie odpowiedziała.

Wtedy spostrzegł na policzkach jej nienormalne wypieki, przyczem wogóle widział, że jest niezwykle podniecona i roztargniona. Przyciągnął do siebie pieściwie i pytał o przyczynę.

— O, nic, nic. Może zmęczona trochę jestem... tak, zmęczyłam się forsownym niszczeniem wszelkich widomych śladów mojego chorobliwego opętania... ha, ha, ha...

„OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

— DZIESIĘCIOLECIE —

„Przeglądu Wszechpolskiego”

Artykuły i rozprawy

z zakresu polityki i pokrewnych dziedzin

Z. Balickiego, R. Dmowskiego, J. L. Popławskiego, W. Tokarza, G. Topora, Z. Wasilewskiego i innych

pod redakcją

R. DMOWSKIEGO.

Cena 5 koron.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w redakcyi Przeglądu Wszechpolskiego w Krakowie.

Przy grach zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kolach miejscowych oraz we Lwowie w Galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej (Hetmańska 12).

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Śmiała się z przymusem.

— Skądże jednak tak nagle?

Śmiała się znowu najwidoczniej, ażeby ukryć pomieszanie.

— Wiesz przecie. Masz żonę kapryśnicę, fantystkę... Przyszło — poszło — poszło... Może nawet mam pewien talentek, jak do wszystkiego... Pisałam już wiersze, gram, śpiewam, deklamuję... Ot głupstwo. Ale to pewna, że nic nie umiem. Trzeba by się uczyć od początku, systematycznie... na długie czasy, na lata całe...

— Jeszcze wczoraj wmawialiście we mnie, ty i twój profesorowie... Przerwała żywo.

— O, oni są nieszczerzy, bardzo nieszczerzy, sztuczni, zmanierowani, komedyanci. Udają, wszystko udają: uczucie, rozum, temperament, zamiłowanie do sztuki, wszystko... Oni są wypaczeni moralnie i umysłowo.

Wpatrywał się w nią badawczo, zdziwiony nagłą zmianą zapatrywań na ludzi, którymi się dotąd zachwycała bez zastrzeżeń, których bronila zawzięcie, wiele razy on próbował sądzić surowiej pewne ich wybryki i niewłaściwości towarzyskie. Nie dalej, niż przed dwoma dniami, miał właśnie z tego powodu przykre starcie z Ireną, zakończone, jak zawsze, ustępstwem z jego strony.

Irena urządziła u siebie czarną kawę, czy ściślej, zebranie wieczorne, na które zaprosiła kilku artystów, literatów i kilka koleżanek z pracowni. Wśród zaproszonych był także pan Tokarczyk, który w zwykłej, nieważnej, dość wyszarzanej kurtce, w jakiej przybył na wieczór, jeszcze mniej sympatycznie na Tomaszu zrobił wrażenie, niż w katowskim przebraniu na balu.

(D. c. n.)

76)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

MIASTO.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

A to się mój pan doktor rozszalał — śmiała się Irena.

— Wiesz, nie bawiłem się tak od czasów studenckich, — wołał zachwycony — nie myślałem, że mam w sobie jeszcze tyle zapału i werwy.

— Podziękować żonie, że wyciągnęła na bal — mówiła, kiedy już siedli do karety. — No, podziękować...

Nadstawiała policzek.

— Ale wiesz... — zaczęła i zawahała się.

— Słucham.

— Wiesz... Będziesz się może gniewał... Musiałem zaprosić do nas mego profesora...

— Tego kata?

— Tak, pana Tokarczyka... Urządzimy kiedy czarną kawę.

Zasepił się i już jechał dalej smutny w milczeniu. Zwykła to rzecz po chwilach nadmiernego podniecenia radosnego.

XXI.

Było to do przewidzenia.

Mania malarska, jak zjawiała się nagle i niespodziewanie, tak też i pierzcha odrazu, gwałtownie, bez przebiegu i stonowania w zmniejszaniu się zamilowania.

Prawdziwe petersburskie kalosze

śniegowce, buty gumowe do polowania, jakoteż rogożki i chodniki kokosowe w różnych szerokościach.

12651

Ceraty,
linolea
i artykuły
gumowe



polca

Specyalny skład
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

Wódka francuska i sól Molla

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Fiaszka kor. 1.90.

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i cukrę, trawilo działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Molla, c. k. nadw. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. — Składy we Lwowie: JAKÓB BEISEL, — A. Elzbar, — PIEPES PORATYŃSKI — plac Bernardyński — J. Wewiórski, — Szymon Hay, — En gros: Stan. Markiewicz, Musiałowie z Janik O. F. Wincklera Syn, A. Szkowron.



Bziesi rozwijają się przy tem
znakomicie i nie cierpią na zabu-
rzenia trawienia.

Wybitnie uznana w
błogumie, niezycie kieszek,
rozwoleń i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów
w kraju i zagranicą.



Najlepsze pożywienie dla
dzci zdrowych i chorych
na żółtaczki.

Do nabycia w aptekach i składach
aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel

R. KUFKE

WIEN I, und Bergedorf—Hamburg



TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 2 stycznia 1906.

TOSCA

opera w 3 aktach, słowa L. Illici i G. Giacosa, podług
dramatu W. Sardou, muzyka Pucciniego.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colossem Hermanów. — Od dnia 1 do
15 stycznia 1906

Amelia de Lagréze, największy fenomen wokalu świata.
Gabriele Paquerette, gwiazda Paryża. — Fata Morgana
wizje elektryczne 10 wspaniałych atrakcyj. — W niedzielę
i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej
do nabycia w biurze Ploha, ul. Karola Ludwika 9. 11700

Pochwałą gospodyń jest

Herbata rosyjska z „Koroną“

synną z dobroci i zapachu, dobrze naciągająca, ze zbioru
majowego — poleca firma:

H. Skowrońskiego
w Tarnopolu

(po granicę rosyjskie) kor.
Nr. 1. 1 funt „Familiijnej“ wybor. z „koroną“ 2-30
Nr. 2. 1 funt „Melange de Moskau“ 2-30
Nr. 3. 1 funt „Imperial“ 2-30
Nr. 4. 1 funt „Wysiewek herbacianych“ 2-40
Nr. 5. 1 funt „Wysiewek herbacianych“ 2-40
najprzedn. z „koroną“ 3-30

— Wszędzie do nabycia. —
Gdzie nie ma, uprasza się zwrócić
wprost do głównego Magazynu po-
wyższej firmy. 9298

Nowość! mała orkiestra w kieszeni surduta.

Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę
za pomocą harmoniki ustnej z bebenkiem
Harmonika ustna z doskonałym akompani-
mentem bebenka. Możliwe płytki, 10 dziurek
20 tonów, 1 jakości z bebenem skórzanym. Ka-
dy grać może narychmiast. Sztuka w elegan-
nym pudełku kor. 2-50. Tasama 16 dziurek
32 tonów, 3 trybów, 1 jakości z bebenem
skórzanym zapakow. w eleg. pudełku kor. 3-00.
Wysyłka za pobraniem lub nadaniem z gó-
ry naliczności przez 141

Erzgebirgisches Musikwaaren
Versandhaus

Hanns Konrad w Brux nr. 1453 (Czechy).

Bogato ilustr. cennik z przeszło 1000 rysunków wysyła się na żądanie
każdemu darmo i opłatnie.

Ostatni tydzień.

Loterya wigilijna

1500 wygranych 11061

wartości 50.000 koron.

3 główne wygrane wartości 25.000

5000 i 1000 kor. będą na żądanie
wypłacone w gotówce.

1 los 1 korona.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Ciągnięcie 4 stycznia 1906.

12129/05. W Drohobyczu d. 19 grudnia 1905.

Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 16
dnia 1905 rozpisuje się konkurs na posadę inspektora
policji miejskiej w Drohobyczu z płacą roczną w kwocie
2000 koron, dodatkami czynnej służby w kwocie 400 koron
i 4 dodatkami pięcioletnimi po 300 koron.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie, poczem
po roku nienaganej i zadowolniającej służby może być
nadana stałe.

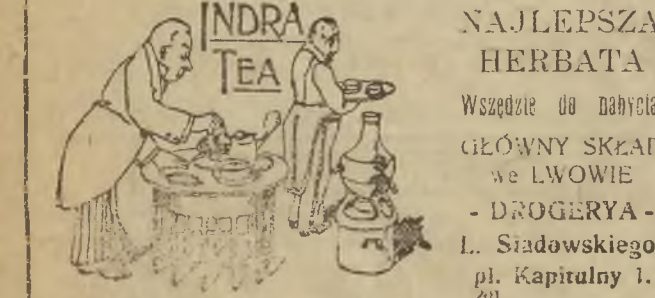
Kandydaci winni wykazać, że posiadają kwalifikacje
przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia
29 maja 1891, Nr. 67 dz. u. k., że nie przekroczyli 35 roku
życia, że ich zachowanie dotychczasowe było nienagane
i że władają biegle językiem polskim, ruskim i nie-
mieckim.

Podania zaopatrzone świadectwami stwierdzającymi
powyższe wymogi, tj. świadectwem z złożonego egzaminu
na inspektora policji dla 30 miast lub egzaminu na komen-
danta posterunku zandarmeryi, metryką chrztu, świadec-
twem moralności, świadectwem zdrowia i świadectwami
dotychczasowego zajęcia, należy wnieść w terminie do 16
stycznia 1906 roku wyłącznie do magistratu miasta.

Kandydaci, którzy zajmują posadę inspektora policji
lub takową zajmowali, zastrzeżone mają pierwszeństwo.

Z magistratu:

12623 Niewiadomski.



**NAJLEPSZA
HERBATA**
Wszędzie do nabycia.
GŁÓWNY SKŁAD
we LWOWIE
- DROGERIA -
L. Świdorskiego
pl. Kapitałny 1.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów

„Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny
wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8.
Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i por-
to pocztowe 75 halerczy.

Z nacześniejszy obszar gruntów 3³/₄ morg / przy
ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natych-
miast na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli
Adw. dr. Zygm. Lisiewicz, Lwów Akademicka 22.
11605

Kaszel!

Kto go lekceważy, grzeszy
przeciw własnemu ciału!

Kasera 103

Karmelki Piersiowe

z trzema jodłami.

Wyprobowane przez lekarzy
i polecane przeciw kaszlowi,
chrypce, katarowi, zaflegmie-
niu i nieżyłowi gardła.

45!2 notar. uwierzyt. świa-
dectw dowodzi, że do-
trzymują, co obiecały.

Pak. 20 i 40 halerczy.

Składy we Lwowie: Szymon Hay apt.,
Piepes-Poratyński, A. Fauerstein,
apt. Zygmunt Rucker apt., Piotr Mi-
kolajski i Sp. drog., J. Beiser apt.,
Winckler i Syn, E. Brückner apt.,
Lang i Piaroli drog., J. Wiewiński
apt., Karol Dull apt., A. Gelles Ry-
nek 12, L. Kurzer drog. Grodecka 44,
J. Pincles, Adolf Aschkenazy, Antoni
Ehrbahr apt., M. Łazowski apt., K.
Pilewski apt., w Brodach: W. Lan-
desberg apt., L. Kallier apt., Zdzisław
Zawackiewicz apt. w Kamionce Str.,
W. Filipka apt. pod Rysym Orlem
w Nowym Sączu, Marryy Zim-
mermann magist. farm., A. Wein-
becker w Podwołoczyskach, H. Fran-
ciszek Górski w Rudkach, H. Fi-
scher apt., M. Bibring apt. B. Falk
drog. w Stanisławowie, J. Friedman
apt. w Mikołajowie, Z. Rotherberg apt.
w Olesku, H. Engländer w Przemy-
śle, M. Zborow w Strzysku, D. Roing-
er apt. w Sobotowie, S. Bursa w Ko-
sowie, J. Nowicki apt. w Peczynie,
E. Stenier apt. w Kolomyi, Ad.
Durst apt. w Brzeżanach, Fabian Fal-
ber apt. w Wisniowcach, Wład. Nali-
k obw. apt. w Brzeżanach, E. Wy-
soczyński apt. w Sokalu, J. B. Link
drog. w Jarosławiu, E. Heller w Nad-
wórnie, S. W. Langinger w Sambor-
rze, Dr. J. Francos apt. w Tarnopolu,
Otm. Thader apt. w Glinianach,
Ig. Heschels apt. w Gródku, Juliusz
Goldstaub apt. w Dubiecku, Szymon
Edelman apt. w Bohoroczanie,
A. Gross apt. w Belczu, J. Silber-
ger apt. w Grzymałowie, W. Popiel apt.
w Lubieniu Wielkim, W. Allerhand
apt. w Korolówce, Józef Reinfus apt.
w Krokowicach, J. Kruh apt. w Zba-
razu, E. Podobiński apt. w Rawie
ruskiej, Kałużniński apt. w Uhnowie,
Henryk Artzt apt. w Turce, E. Wil-
ner apt. w Waszkowcach, Zającz-
kowski apt. w Strzyżowie, S. Kahr
apt. w Skalicie, K. Walaszkiewicz
apt. w Strzeli, Ludwik Noss apt.
w Czortkowie, P. Jaskiewicz
w Radziechow, B. Kozak w Topo-
rowie, R. Zasielski apt. w Fryszaku,
Artur Seldier apt. w Tysmienicy, H.
Sienkowski w Kulikowie, Bronisław
Misiotek w Wojniowie, Karol Wol-
da w Tartakowie, H. Fabiszewski
w Białogrodzie, J. Hochbad w Gryb-
wie, A. Berger w Zydaczowie, I. Wro-
ński w Ulanowie, Apt. Mag. farm. I.
Wein w Lwów-Zalesie.

Luksusowe ceny

to nie są, bo 5 zł. za sztukę

prawdziwe har-
ceńskie kanarki
z wspaniałym
śpiewem fletu-
wym i śpiewem.
Wyczone według
najnowszej aparatu systemu
Sieferta. 10 dni próby. Wy-
mieniona dozwolona. Samczki
do rozplodu zjr. 1-50. Pokarm
dla kanarek-śpiewaków, wo-
rek 5 kg. zł. 1-50. 185

A. Sauer

Meierhöfen k. Karlsbadu.

Drobne ogłoszenia

Wyjątki, dotyczące drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszenia rekomendowanych nie przyjmują się.

Połączony z „Korespondentem Interactorem” używać go można we wszystkich biurach ogłoszeniowych i w większych drukarniach. Ogłoszenia nadane przez korespondentów inseratowców, bezwzględnie zostaną umieszczone.

Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Szkoła tańców RUDOLFA NOWICKIEGO

Ormiańska 4.

Rozpoczyna kurs tańców 4 stycznia. Dla osób starszych osobne godziny. Wpisy przyjmują się w każdej porze.

12544

Francaise avec brevet cherche Incons. „Francaise”.

12630

Udzielam lekcji malowania, wypalania, modelowania oraz przyjmuję obywateli z zakresu sztuki stosowanej. Ul. Św. Antoniego 9, II p.

12621

Poszukuje nauczycielki do dziewczynki z V klasy z muzyką i francuskim językiem. Popiel aptekarz w Lublinie.

12657

Une française institutrice cherche une place à la campagne auprès d'une fille ou une place de compagnie. Adresse: M. Duc chez Magdalen Tscherner Lemberg Żuljńskiego.

12641

Doktor praw przygotowuje w ciągu 3 miesięcy do egzaminu sądowego, ręką za wynik. Lwów, „Dr.” post. rest.

208

Posady poszukiwane

500 koron za wyrobienie posady woźnego. — Poste restante G. 20 Bursztyn.

12589

Zajęcia popołudniowe poszukuję, mam piękne, szybkie pismo, biegle koncept, trzy krajowe języki. „Sadowiec” Administracja „Słowa”.

12624

Chemicz absolwent wyższej przemysłowej szkoły poszukuje zajęcia w fabryce oleju. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Magister poszukuje posady. Zgłoszenia pod W. U. Administracja „Słowa”.

12645

Leśniczy lat 28, energiczny, posiadający 8-letnią praktykę lasową, poszukuje posady. Pod „Leśnik” poste-restante kadzi.

12632

Agryalista prywatny leśniczo-rolniczy, wychowany przy gospodarstwie rolnem, maturzysta średniej szkoły realnej ziemskiej, samotny, w sile wieku, z dłuższą praktyką w większych dobrach z gospodarstwem przeważnie lasowo-przemysłowym w Północnym i w Galicji, dobrze połączony, poszukuje od 1 stycznia 1906 lub później posady kontrolera, leśniczego (nieegzaminowany), pomocnika przy zarządzie dóbr, przełożonego obszarów dworskich, stosownego zajęcia w przedsiębiorstwie lub jakimkolwiek zakładzie. Łaskawe zgłoszenia przesyłać poste restante Zółtowa A. W. L. 3.

12525

Gorzelnik dublańczyk z kilkoletnią praktyką, może objąć zaraz posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków „Gorzelnik Dydnia”.

187

Leśnik egzam. lat 27, rozumiący się na gospodarstwie rolnem i prowadzeniu tartaku z dobrymi rekomendacjami poszukuje posady zarządcy. Za wyrobienie odpowiedniej ofiaruje 200 koron. G. G. poste-restante Tyrarowa Wołoska.

190

Żądca ekonom bezdzietny w średnim wieku ze szkołą rolniczą, z chlubnymi świadectwami zmieni posadę z końcem lutego na osobny folwark lub zarząd. J. K. poste-rest. Podliski małe.

191

Żorczka bezdzietna poszukuje umieszczenia do lepszego domu od 1 stycznia lub później. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod „Żorczka”.

196

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskim i miejskim, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domu. Świadectwa chlubne. M. Pawłowska, Adm. Słowa pol. Lwów. 207

Czernichowiak z ukończoną szkołą, dobrymi świadectwami poszukuje posady praktykanta w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pol. Lwów, pod „Agronom”.

198

Posady zaofiarowane

Poszukuję gospodyni, starszej kobiety, umiejącej pracować, prasować, gotować itd., do jednej osoby na wies. — Zgłoszenia: — „Gospodyni” poczta Nowa Grobla, z podaniem warunków.

12553

DZIELNY SPRZEDAWCA

(chrześcijanin) wykwalifikowanych pańskich przyborów do gotowania i podróży na Kraków od stycznia poszukiwany.

Oferty pisemne wraz z fotografią do Ed. Braun, Wiedeń Rotenturmstrasse 9 pod „Tüchtig 222”.

12488

Praktykanta z lepszego domu, w młodszy wiek, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego poszukuję się do fabryki maszyn rolniczych. — Zgłoszenia w dwóch językach pod lit. E. B. do administracji „Słowa Polskiego”.

12616

Adwokat dr. Kohl w Przemyslanach poszukuje zaraz rutynowanego kancypienta.

12336

Poszukuje ucznia do nauki dentystyki Rappaport dentysta technik pl. Maryacki 7.

12648

F. Nowak, fryzjer w Dębicy poszukuje zaraz pomocnika.

189

Apteka Juliusza Drancoza w Trembowli poszukuje magistra farmacji.

186

Poszukuje się tartaczniaka do tartaku turbinowego. Posada obięta zaraz. Ze zgłoszeniem się podać wymagania i odpisy świadectw. Nie uwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. Adresować R. Pragłowski, Janów pod Lwowem poste-restante.

12611

MONOPOL

Herbata z rączką największy import herbat w kraju.

— Zawsze świeża. — Wszędzie do nabycia

a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 9613

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie — Rynek I. 34.

Kupno i sprzedaż

Sanie do nabycia we Lwowie, Szpitalna 28. 12543

Dla gospodarstw rolnych praktyczny samouczek rachunkowości pojedynczej i podwójnej polecony przez czasopisma rolnicze do nabycia za 7 k. Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego Lwów, Rynek. 11537

Nowość dla amatorów wypalania! Rzeźbo-wypalanie (Tiefbrand). Przedmioty do tegoż wypalania w wielkim wyborze na składzie u ALOJZEGO HUBNERA we Lwowie. 11186

Na gwiazdkę! DYWANY prawdziwe perskie i smyrniskie po nader niskich cenach poleca znana z uczciwości firma Salomon Wolf, we Lwowie, ul. Sykstuska 35. 12527

Znane i wypróbowane środki przeciw kaszlowi, katarom, zaflegmieniu itp.

Dra Seeburgera Syrop ziołowo-słodowy ziołka i pastylki poleca jedyny skład wysyłkowy apteka H. RUBLA przedtem Z. Ruckera we Lwowie. Cena syropu 1 kor., pastylki 1 kor., ziołka 40 hal. 12649

Na święta!

Wielki wybór owoców i win owocowych poleca Dom ogrodniczy, ul. Akademicka 6. 160

70 ct. pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, HERBATY cienienniejszej, aromatycznej z wybornymi smakami i aromatycznym zapachem pół kg. 150 zł. poleca MARKUS PARNES, Lwów, ul. Karola Ludwika 31. 99

Miód pszczoły prawdziwy patoka deserowy, lipcowy, wysyła w blaszankach 5 kg. pod gwarancją za 5 kor. 60 hal. franko do każdego miejsca. M. Regenbogen, Na-górzanka p. Jagielnicę. 11960

Likiery sporządza sobie każdy sam, oszczędzając przytem 50 proc. zapotrzebowania esencji „Monopol”. Główny skład drogerii MENKESA, Lwów, Kazimierzowska. Cenniki i przepisy darmo. 12424

Miód pszczoły prawdziwy patoka, deserowy, lipcowy, z tak podolnych, z własnej pasieki, — wysyła w blaszankach 5 kg. pod gwarancją za 5 kor. pocztą nieopłaconie Franciszek Ziemia. Podhajce. 12575

Szkoła Gospodarstwa Domowego wydaje obiady domowej, zdrowej i na żądanie wykwalifikowanej. Także przyjmujemy zamówienia wszelkiej diety dla chorych. Blizsza wiadomość w biurze Towarzystwa, Chorażczyzna 6. 194

Znakomity domowy wikt, także do menażek w pensjonacie Mignon ul. Kraszewskiego 1. 203

Asio kuchenne poleca Mleczarnia parowa w Oleszyczach. 209

Francuskie artykuły GUMOWE.

Za jedną koronę nadesłaną markami, wysyła 3 próbki i cennik franco. Dom eksportowy artykułów gumowych „Hygiene”, Lwów, Jachowicza 1. 19. 12526

Efektowne elektryczne podarki na „Gwiazdkę” lampki kieszonkowe, lampki ręczne, podstawki na zegarki, lichtarzyki, szpilki do krawatek etc. w największym wyborze. Fieberty, tak zwane wiatrówki, laseczki stalowe i t. p. poleca po najniższych cenach 12161

Jakób Kahane Lwów, Sykstuska 12.

Kamienie młyńskie słynne pod nazwą Hoffnang, jakoteż miechy cylindrowe i gruszkowe własnego wyrobu, poleca po nader niskich cenach Pracownia ślusarsko-mechaniczna i skład maszyn rolniczych M. KORKES, Lwów, ul. Gródecka 1. 10. — Telefon nr. 829. 12463

Proszę żądać gratis i franko mego bogatego ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 134

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brül nr. 146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Koskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Najtańsze i najtrwalsze kieszonkowe lampki elektryczne „Favorit” w cenie 2 k. z soczewką powiększającą k. 2-40. Elegancko wykończono z soczewką powiększ. 3 kor. — Bateria zapasowa 80 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Föbusa Rosenmanna, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 10917

Na sprzedaż

około sto kóp tyk chmielowych zdrowych, długich, od 6 do 760 metrów loco Lisko powiat Kamionka Strumiłowa. Blizsze szczegóły udzieli Zarząd dóbr Laszki Królewskiej, poczta Gliniany. 12601

Wanny prawdziwe cynkowe, parnie, piece i klosety po 8 zł. — przy ulicy Jagiellońskiej 1. 2. — poleca firma Ferdinand Bourdon. 161

Lyżwy

w największym wyborze w różnych gatunkach poleca najtańszej skład maszyn do szycia i rowerów FÖBUSA ROSENMANNA, we Lwowie, ul. Karola Ludwika 27. 165

Meble ulchowe, żelazne i tapicerowane za gorówe i na spłaty bez podwyższenia cen. Schwarzwald, Teatralna 6 naprzeciw pl. św. Ducha. 12501

Sanie i faeton pół kryty lekki elegancki na olwinych osiach. Wózki resorowe. Używania tania karetta poczworna i faeton otwarty do sprzedaży. Pracownia Byczyszyna, Zamarstynowska 21 a. 12615

Maszyny do szycia

Singera i pierścinkowe ręczne od 24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca FÖBUS ROSENMANNA, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 165

Prawdziwe francuskie artykuły GUMOWE.

Za jedną koronę nadesłaną markami, wysyła 3 próbki i cennik franco. Dom eksportowy artykułów gumowych „Hygiene”, Lwów, Jachowicza 1. 19. 12526

Efektowne elektryczne podarki na „Gwiazdkę” lampki kieszonkowe, lampki ręczne, podstawki na zegarki, lichtarzyki, szpilki do krawatek etc. w największym wyborze. Fieberty, tak zwane wiatrówki, laseczki stalowe i t. p. poleca po najniższych cenach 12161

Jakób Kahane Lwów, Sykstuska 12.

Kamienie młyńskie słynne pod nazwą Hoffnang, jakoteż miechy cylindrowe i gruszkowe własnego wyrobu, poleca po nader niskich cenach Pracownia ślusarsko-mechaniczna i skład maszyn rolniczych M. KORKES, Lwów, ul. Gródecka 1. 10. — Telefon nr. 829. 12463

Proszę żądać gratis i franko mego bogatego ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 134

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brül nr. 146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Koskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Najtańsze i najtrwalsze kieszonkowe lampki elektryczne „Favorit” w cenie 2 k. z soczewką powiększającą k. 2-40. Elegancko wykończono z soczewką powiększ. 3 kor. — Bateria zapasowa 80 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Föbusa Rosenmanna, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 10917

Proszę żądać gratis i franko mego bogatego ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 134

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brül nr. 146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Koskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Najtańsze i najtrwalsze kieszonkowe lampki elektryczne „Favorit” w cenie 2 k. z soczewką powiększającą k. 2-40. Elegancko wykończono z soczewką powiększ. 3 kor. — Bateria zapasowa 80 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Föbusa Rosenmanna, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 10917

Proszę żądać gratis i franko mego bogatego ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 134

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brül nr. 146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Koskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Najtańsze i najtrwalsze kieszonkowe lampki elektryczne „Favorit” w cenie 2 k. z soczewką powiększającą k. 2-40. Elegancko wykończono z soczewką powiększ. 3 kor. — Bateria zapasowa 80 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Föbusa Rosenmanna, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 10917

Proszę żądać gratis i franko mego bogatego ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 134

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brül nr. 146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Koskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Najtańsze i najtrwalsze kieszonkowe lampki elektryczne „Favorit” w cenie 2 k. z soczewką powiększającą k. 2-40. Elegancko wykończono z soczewką powiększ. 3 kor. — Bateria zapasowa 80 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Föbusa Rosenmanna, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 10917

Proszę żądać gratis i franko mego bogatego ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 134

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brül nr. 146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Koskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Najtańsze i najtrwalsze kieszonkowe lampki elektryczne „Favorit” w cenie 2 k. z soczewką powiększającą k. 2-40. Elegancko wykończono z soczewką powiększ. 3 kor. — Bateria zapasowa 80 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Föbusa Rosenmanna, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 10917

Proszę żądać gratis i franko mego bogatego ilustr. cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych 134

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brül nr. 146. (Czechy). Prawdziwy niklowy Koskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli.

Najtańsze i najtrwalsze kieszonkowe lampki elektryczne „Favorit” w cenie 2 k. z soczewką powiększającą k. 2-40. Elegancko wykończono z soczewką powiększ. 3 kor. — Bateria zapasowa 80 h. poleca skład maszyn do szycia i rowerów Föbusa Rosenmanna, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 10917

Doniesienia różne

Trzech, ewentualnie czterech młodych ludzi, poszukuje obiadów smacznych, w cenie 10—12 guldénów za obiad. — Zgłoszenia pod „Smaczne” do Administracji Słowa. 12610

KAKAO odtłuszczone proszkowane wyrobu własnej fabryki w puszkach blaszanych po 40 i 70 ct. oraz czekolady funt po 70 ct. i 1 zł. poleca H. Treter, parowa fabryka czekolady przy ul. Kopernika 3. 12583

„SMIGUS” najlepsze pismo humorystyczne, wysyła na żądanie bezpłatnie numer okazowy i prospekt noworoczny. — Wydawnictwo ofiaruje oprócz innych nagród 30 wspaniałych premii do rozdysponowania między prenumeratorów. Prenumerata kwartalna wynosi we Lwowie 2 k., na prowincji 2 k. 40 h., roczna we Lwowie 8 k., na prowincji 9 k. 60 h. Prenumeratę przyjmuje Administracja „Smigusa”, Lwów, Akademicka 10. 12528

KTO POSIADA

koron 30.000

i ma pewne handlowe zdolności, może zarobić rocznie na czysto 15 do 20 proc. od swego kapitału, nie ryzykując wcale.

Zgłaszać się pod adresem „Dobry zysk” 4444 post-rest. Lwów. 182

Darino i opłatne

posyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunkami dobrych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju flans Konrad, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brül

Nr. 1454 (Czechy). Starzyzna dla poszukujących za 7 k. 240, 275, 311 340 i wyżej. 5myzki po 50, 57, 70, 90 i wyżej. 6try, harmonie etc. Brosz. i wyżej. Zadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli. 11592

Prywatne gimnazjum Scholz

Graz

Grazbach — róg Maigasse.

Prawo publiczności, świadectwa ważności państwowej, doskonały 241

pensjonat dom własny, bardzo higieniczny lokal, baczna, samodzielną opieką, dobre wyniki nauki, umiarkowane ceny. Całkowite zastępstwo rodziców.

Przyjmowanie uczniów także z końcem I-go półroczu.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

Tajemnica państwowej rodziny polskiej

— POWIERSC —

Z oryginału duńskiego przełożyła J. Klemensiewiczowa.

Cena K. 1-20

w ozdobo oprawie K. 1-80

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasazu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1779

Główne wygrane losów miasta Krakowa podamy jutro w tej rubryce. Lista ciągnięć kompletna będzie w naszym „Merkurym” z 15 b. in. (nie wcześniej) co prosimy przyjąć do wiadomości. — Kupony i wylosowane obligacje wypłacamy bez potrącenia. Za ruble płacimy obecnie w stosunku do najniższych kursów berlińskich i paryskich. — Wystawiamy czek i przekazy na wszystkie rynki handlowe świata. Kalendarzyk bankowy rozsyłamy bezpłatnie każdemu, kto zażąda.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.



BLASK KRAJOWA FABRYKA CZERNIDŁA I SMARÓW inżyn. WŁADYSŁAWA BIECHOŃSKIEGO W JASLE wyrabia:

Waseline żółtą i czarną natural.

najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania skór, upręży, metali etc., w puszkach blaszanych po 1 i 5 kg., w beczkach po 25, 50, 100 i 200 klg.

WYŁĄCZNE
ZASTĘPSTWO:

K. MEDVECZKY

Biuro handlowo-komisowe, Lwów, Szeptyckich 14.
Filie i składy: Borysław i Zagórz.

100



Otrzymałem świeży transport herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
Congo zł. 1'60
Souchong „ 2'—
Souchong zbiór maj. „ 3'—
Kaysow „ 4'—

Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.



Prosimy wszędzie żądać
Kołnierzyki i manszety
tylko z tą marką
ochronną

Sedyna w kraju

Parowa fabryka

Kołnierzyki i manszety

Kappaport, Löwenthal i Gans

Przemysły

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

cedzien świeżo palona

Pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Societa anonima per la utilizzazione delle forze
idrauliche della DALMAZIA-TRIEST,
Kapitał akcyjny kor. 8.000.000.

Siedziba w Tryjeście. Zakłady w Sebenier

PRIMISSIMA

Calcium Carbide

po kor. 22 — za 100 klg.

Waga netto (nie brutto za netto) w 50 lub 100
kilogramowych opakowaniach, opakowanie darmo,
opłatnie stacya Tryjeść, za poprzedni nadesłania
należności fakturowej. Gwarantowany carbide
w 1/2, 3/8, 1/4 i 1/8 m. m. zziarnieniu za dopłatą
kor. 4, tj. po k 20. — Specjalny rabat za ładunki
całowagony od 10.000 klg. w górę. 168

Znakomita

HERBATA z WIEŻĄ

do nabycia 129

w 129-ciu miastach i
miasteczkach w kraju.
Z miejscowości, gdzie
jej nie ma, zgłaszać się
wprost do firmy:

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853.

Świeżo

wyszło 20 nowych

NUMERÓW

12 CENTOWEJ
BIBLIOTEKI
POWSZECHNEJ

521/523. Charakterystyki literackie: XIX. Mikołaj Rej z Nagłowic przez Dra M. Janika.

524. Bojko. Zielnik.

525. Björnson. Ponad siły. Dramat.

526/527. Ibsen. Związek młodzieży. Dramat.

528/530. Szajnocha. Szkice hist. VII. Mściciel.

531/533. Charakterystyki literackie: XV. Józef Ignacy Kraszewski przez M. Mazanowskiego.

534. Zabłocki. Fircyk w załotach. Komedya.

535/540. Rościszewski. Księga obyczajów towarzyskich.

Każdy tomik osobno do nabycia w księgarniach.

Pojedynczy numer

12 ct.

Katalogi na żądanie darmo

przesyła 12115

KSIEGARNIA

W. Zukerkandla

w Złoczowie.



Najlepsze i najtańsze aparaty fotograficzne dla panów architektów, inżynierów, malarzy, rzeźbiarzy, poleca za gotówkę lub na spłatę

Edmund Brodkowski
Lwów, plac Halicki 1. 14
I. piętro. 105

Jedziecie

zupy, sosy, leguminy, a

oszczędzicie

drogich, świeżych jaj.

Używajcie

zamiast nich do potraw

„Pacific“

mocznego preparatu z suszonych

KURZYCH JAJ

W pakietach od 10 hal.

Wszędzie do nabycia.

Skład główny na Austryę

Ludwik Wild

Wiedeń VI.

Magdalenenstrasse 14-42

120



Art. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampille kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko.

Pierścionki na podarunki

dla przyjaciół i gratulacyjne rucho-
me, srebrne
7-rzędne bez kamieni k. 1'20,
poziłane k. 1'40
z nowego złota
z pięknymi ko-
lorowymi ka-
mykami ujętymi w perły 4-rzędne
k. 7'—, 5-rzędne k. 8'—, z 14-kar.
złota w najlepszym wykonaniu z
opalen i kolorowymi kamieniami
osadzone 3-rzędny k. 10'—, 4-rzęd.
k. 12'—, 5-rzędny k. 14'—.

Na miarę wystarcza pasek papieru
lub podanie średnicy wewnętrznej
w milimetrach. - Wysyłka za pobr.
lub przest. z góry należytości przez
Hannsa Konrada, jubilera
w Brich Nr. 1451 (Czechy).

Proszę żądać we własnym interesie
bogato ilustrowanego cennika
z przeszło 1000 rysunków darmo
i opłatnie. 138

Najnowsze patent.

maszyny do prania

pełna para. 11532

Maszyny do glancowania

i prasowania białizny,

wyrzmadła i magły

różnego rodzaju i rozmiarów,

oraz kompletne

urządzenia pralni podług

najnowszego zastosowa-

nia poleca pierwsza w tym

zawodzie firma

Marek FEUERSTEIN

we Lwowie, ul. Grodecka 51

Gony przystępna. Ulot w szatach

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych

leczniczych

pod firmą 15

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie.

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji

Przemysłowej Tow. Lek. Krak.

pozwolone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem eni-

cznym wodom: Bilińskiej,

Gieszbuberskiej, Selterskiej,

Vichy, Homburg, Marien-

badzkiej, Bissingen, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa,

żelazista, kwasna, oraz nor-

malne wody mineralne z prze-

pisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w apte-

kach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt.

J. Wewiorskiego, Halicka 5.

Zakład rytowniczy

Maksa Glasermana

LWÓW ul. Sykstuska 17

wykonuje gu-

stowanie i tano:

stampille kau-

czukowe i me-

talowe, marki

pieczętkowe,

numeratory i

stampille dato-

we, obcegi do

plomb oraz

wszelkie grawury na róż-

nych metalach. Skład oru-

karni kauczkowych i

farb do stampili. 6023

GRIES obok BOZEN

Najłagodniejsza miejscowość klimatyczna i lecznicza
w niemieckim Tyrolu południowym.
Sezon od 1 września do 1 czerwca. — Prospekta przez za-
rząd zakładu. 83

Dobry zarobek poboczny dla rolników!



jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu
cegieł, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur wodociagowych, obudo-
wań studziennych etc. — Niema lepszego i tańszego
materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych do-
skonalszych

maszyn ręcznych

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fa-
chowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Comp.

Markranstädt ob. Lipska.

Przesłane nam próbki piasku (około 5 kg.) wypróbowa-
jemy bezpłatnie. — Prosimy żądać darmo ilustrowanych
prospektów Nr. 210. 12033

Nasz zastępca bawi obecnie w Galicyi, kto sobie życzy
jego odwiedzin, zechce nas zawiadomić, przyczem ko-
szty żądanych nie poniesie.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

W celu zabezpieczenia mającej się uskuteczyć co-
budowy do gmachu fabryka-
cyjnego w c. k. fabryce tyto-
niu w Winnikach, rozpisuje się dla kategorii robot w pier-
wszym rzędzie w plan budowy wchodzących, a na okrągłą
sumę 334.0 Koron obliczonych, powtórny przetarg konku-
rencyjny z terminem do 15 stycznia 1905 godzina 12 w po-
łudnie.

Blizszych szczegółów powzięć można z odnośnych
ogłoszeń w gazetach urzędowych Wiedeńskiej i Lwowskiej,
jakoteż w c. k. fabryce tytoniu w Winnikach i w budowa-
niom departamencie c. k. generalnej Dyrekcji monopolu ty-
toniowego w Wiedniu (IX., Weissenhausgasse Nr. 1). 12520

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— LWÓW, Pasaż Hausmana —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą brylką.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu

24 godzin. 78

„Orygin. Victoria“ i „Nothmana“

maszyny do szycia są najlepsze.

Szyją wprzód i w tył i nadają się wybornie do haftu artystycz.

Maszyny KUŚNIERSKIE z naj-

lepszej fabryki Duńskiej.

Główny i jedyny skład dla Ga-

licyi i Bukowiny

Maurycy Frühling, Lwów

Trzeciego Maja 5.

FIŁIE: Cze. niowce: Pasaz dr. Sto-

klów. Stan sławów: Pasaz Koto-

myjski. Jagi Ilońska. Tarnopol:

Trzeciego Maja. Tłumacz: Kynek.

9

L. 2910/05.

Żółkiew dnia 18 grudnia.

Ogłoszenie licytacji.

Na podstawie uchwały Rady gminnej w Przystani,
zatwierdzonej przez Wydział powiatowy, rozpisuje się ni-
niejszem publiczną licytacją na sprzedaż lasu gminnego
w Przystani.

Na sprzedaż przeznaczony jest drzewostan na części
parceli gr. lk. 1311 2 w ilości 1430 dębów, 253 sosn, 230

grabów, 88 olch i 67 drzew różnego gatunku, którego war-
tość szacunkowa wynosi kwotę 20.943 kor. 23 hal.

Licytacja odbędzie się dnia 15 stycznia 1906 w biu-
rze Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum wynoszące
10 prc. ceny szacunkowej, można podawać w biurze Wy-
działu powiatowego w Żółkwi do godziny 2 popołudniu

dnia 15 stycznia 1906 r., poczem nastąpi otwarcie ofert
i przetarg ustny.

Oferta zawierająca oprócz ceny kupna, także
oświadczenie, że oferując zgadza się na warunki licytacyjne,
które można przegladnąć w kancelaryi Wydziału powiato-
wego w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego: 12609